Nr 180. Kraków, Piątek 19 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna. ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Handel Kretschmera. ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nacht. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny. cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Po dyskusyi budżetowej.

Kilkudniowa, ogólna dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej, uwydatniła rozłam polityczny, jaki dokonał się już przedtem, na terenie miejskim, w łonie partyi konserwatywnej. Secesya dawnej większości radzieckiej, z pp. W. L. Jaworskim i Fierichem na czele, stała na razie „z bronią u nogi“, frontem zwrócona przeciw dawnym swoim towarzyszom partyjnym, których reprezentuje prezydent Rady miejskiej, a nadto pp. Staniszewski, Federowicz i Kosobucki. Ogólna dyskusya budżetowa rzuciła hasło, jeżeli nie do walki, to na wszelki sposób do ostrego starcia między secesyonistami i reprezentacyą dawnej większości radzieckiej, a starcie to przybrało w dniu ostatnim, wczoraj, charakter zapalny, niewolny od pewnej animozyi, wywołującej w ostatecznym rezultacie potrzebę wyjaśnień w „sprawach osobistych“. Jednem słowem dyskusya budżetowa przyniosła jeden ważny dla politycznych stosunków w Krakowie objaw: pogłębiła demarkacyjną linię, jaka między dwoma grupami konserwy krakowskiej zarysowała się w chwili ustąpienia, z klubu większości, pp. Jaworskiego, Fiericha i 12 towarzyszów.

To jeden moment, przedstawiający się dzisiaj w świetle zdecydowanej sytuacyi. Secesyoniści konserwatywni są wprawdzie klubem zorganizowanym, i pod tym względem mają chwilowo taktyczną przewagę nad swoimi dawnymi przyjaciołmi politycznymi, którzy przystąpili wprawdzie do klubowej i partyjnej reorganizacyi, ale jej dotąd jeszcze nie dokonali. O sposób i charakter tej reorganizacyi rozchodzi się właśnie, — i na cele tej działalności konserwatystów rzuca pewne światło dopiero co ukończona dyskusya budżetowa.

Nie oglądając się na sejmowe Koło posłów krakowskich, które było dotąd właściwie oficyalną niejako reprezentacyą konserwatyzmu krakowskiego, zaznaczyli pp. Leo, Staniszewski i Federowicz, wszyscy trzej, jako posłowie sejmowi z m. Krakowa do tegoż Koła należący, — potrzebę prowadzenia polityki ekonomicznej w pewnem odróżnieniu od agrarnej, dalej potrzebę radykalnej, w duchu demokratycznym pojętej, reformy statutu miejskiego i sejmowej ordynacyi wyborczej. To zbliżyć ich musiało z natury rzeczy do stronnictwa demokratycznego, które postulaty te za jeden z najważniejszych punktów swojego programu politycznego uważać musi. Równocześnie z ust posła Staniszewskiego i radcy Kosobuckiego, z których ostatni jest zarazem prezesem Koła mieszczańskiego, padły, pod adresem demokratów, uprzejme słowa zaproszenia do kooperacyi w sprawach nietylko miejskich, lecz także w sprawach publicznych wogóle.

I to był znowu drugi moment polityczny, zapowiadający pewien zwrot w dotychczasowej taktyce partyjnej na terenie krakowskim.

Przewodniczący stronnictwa demokratycznego a zarazem demokratycznego klubu radzieckiego, dr E. Bandrowski, w dwukrotnem przemówieniu określił stanowisko swojego stronnictwa. W pierwszej swej mowie podniósł rozłam, jaki wytworzył się w stronnictwie konserwatywnem, i wyzyskał niefortunny wybór posła W. L. Jaworskiego na speakera opozycyjnej frakcyi konserwatywnej, wykazując mu sprzeczność między zeszłorocznem jego stanowiskiem w sprawach polityki miejskiej wogóle, a w kwestyi inwestycyj w szczególe, i obecnem jego na te sprawy poglądem. Niezależnie od tego, rzecznik demokracyi zachował się krytycznie wobec gospodarki miejskiej i wykonania inwestycyj, uchwalonych dotąd przez pełną Radę.

Dało to p. Jaworskiemu asumpt do ryzykownego twierdzenia, jakoby stronnictwo demokratyczne dokonało zmiany frontu, a w mowie p. Bandrowskiego dosłyszał się on nawet odgłosów żałobnych na pogrzebie stronnictwa, z którem dotąd walczył.

W drugiem swojem przemówieniu wyjaśnił dr E. Bandrowski stanowisko demokracyi. Jeżeli prezydyum Rady miejskiej podejmuje postulaty polityczne i ekonomiczne stronnictwa demokratycznego, to rzecz oczywista, że liczyć może na współdziałanie demokratycznych radców. Podniósł przytem r. Bandrowski gotowość współdziałania stronnictwa demokratycznego z mieszczaństwem, stojącem na podstawie demokratycznej, gdyż w mieszczaństwie tem upatruje on „naturalnego sprzymierzeńca myśli demokratycznej“. Stronnictwo demokratyczne dalekiem jest tedy od „zmiany frontu“, a „pragnie tylko swój front przedłużyć“ przez zbliżenie się do społecznych czynników demokratycznych, sobie najbliższych i z sobą pokrewnych.

P. Jaworski nie miał wogóle szczęścia, jako rzecznik secesyonistów. Nie utrzymały się jego zarzuty co do budżetowania, nie wytrzymały krytyki jego twierdzenia o rzekomym zaniku stronnictwa demokratycznego, które przeciwnie okazało tendencyę ku rozszerzeniu swojej społecznej sfery działania, z zachowaniem swej samodzielności i politycznego charakteru.

Jak to już mieliśmy sposobność wyjaśnić, zanosi się, na terenie krakowskim, na zmianę stosunków partyjnych, zmianę, którą wywołały ostatnie wypadki w konstelacyi stronnictw w Radzie miejskiej, bieg spraw, miejskich w Sejmie, wreszcie ogólne nowe tło życia publicznego w kraju i mieście, wytworzone przez powszechne głosowanie. — Dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej, dostarczyła pewnych wskazówek, jaki mniej więcej charakter ewentualnie przybrać może nowy układ stronnictw; nie przyniosła ona jednak w tym względzie decyzyi ostatecznej, która będzie zapewnie następstwem rozwoju życia publicznego w niedalekiej przyszłości.

Liga antiniemiecka.

Zjazd króla Edwarda z królem Wiktorem Emanuelem w Gaecie trwał zaledwie 4 godziny. Miał on rzekomo — według zapewnień włoskiej agencyi telegraficznej Stefaniego — charakter ściśle prywatny, mimo to przypisuje mu się ogólnie większe znaczenie polityczne, niż wielu zjazdom poprzednim. Już fakt, że nastąpił bezpośrednio po wizycie króla Edwarda w Kartagenie, a w trzy tygodnie po konferencyi ks. Bülowa z Tittonim w Rapallo, dalej, że jakkolwiek miał to być akt prywatnej przyjaźni królów angielskiego i włoskiego, wziął w nim udział włoski minister spraw zagranicznych, który nadto odbył konferencyę poufną z towarzyszącym królowi Edwardowi sekretarzem stanu Hardingem, — już to samo nadaje zjazdowi temu rzeczywiście charakter niezwykły, uprawnia do rozmaitych przypuszczeń i kombinacyj. Więcej atoli jeszcze, niż te okoliczności, nadaje mu wielką wagę polityczną, stanowisko zajęte względem niego przez prasę niemiecką.

Prasa ta dawno już nie okazywała takiego rozdrażnienia i zaniepokojenia, jak wobec tego zjazdu. Uważa go ona za akt ostatni, za ukoronowanie obecnej podróży króla Edwarda, która jej zdaniem była z góry zamierzonym, a niezwykle zręcznym i jak się zdaje bardzo skutecznym manewrem polityki angielskiej przeciwko Niemcom, manewrem, mającym na celu większe jeszcze odosobnienie Niemiec i stworzenie przeciwko nim wielkiej koalicyi europejskich państw zachodnich.

Już podczas zjazdu w Kartagenie prasa niemiecka była przeświadczoną o tem, że koalicyę taką, o ile wchodzą w rachubę Anglia, Francya, Portugalia i Hiszpania, uważać należy za fakt dokonany. Z tem się już liczono — a nawet godzono do pewnego stopnia w tem przekonaniu, że na Kartagenie skończy się połów angielski i że antiniemiecka kampania dyplomatyczna króla Edwarda na razie na tych swoich rezultatach poprzestać będzie zmuszoną. Dalsze rozszerzenie tej kampanii uważano tam za wykluczone, to też wiadomość o zjeździe w Gaecie uderzyła jak grom w prasę niemiecką i pozbawiła ją reszty spokoju i równowagi.

Tymczasem pojawiły się także wieści, że i zbliżenie się Anglii i Hiszpanii ma donioślejszy charakter, niż z początku przypuszczano, że nie ogranicza się jedynie do porozumienia politycznego lecz wkracza także w dziedzinę, w której Niemcy od dłuższego już czasu wielką okazują drażliwość, w dziedzinie ekonomicznej. Rząd hiszpański, jak wiadomo, nosi się z myślą wybudowania nowej wielkiej floty wojennej w miejsce zniszczonej podczas wojny ze Stanami Zjednoczonemi. Niemieckie koła przemysłowe spodziewały się napewno, że przynajmniej znaczna część hiszpańskich nowych budowli okrętowych przypadnie w udziale niemieckim warsztatom, że nietylko nowe setki milionów wpłyną zatem do niemieckich kieszeni, lecz że w następstwie podniesie się także ogólny wywóz handlowy z Niemiec do Hiszpanii.

Wieści z Kartageny przekreśliły nadzieje te i rachuby prawie zupełnie. Dyplomacyi króla Edwarda powiodło się, jak się zdaje, cały ten wielki zarobek zagarnąć dla Anglii. Podczas zjazdu w Kartagenie bawiło w Hiszpanii dwóch najwybitniejszych angielskich inżynierów budowy okrętów. Dziś zaś zapewniają wszystkie niemal doniesienia, że Hiszpania powierzy rekonstrukcyę swej floty wyłącznie Anglii.

Lecz sukces dyplomacyi angielskiej jest podobno jeszcze znaczniejszy i poważniejszy. W zamian za udzielić się mającą pożyczkę na budowę nowej floty hiszpańskiej Anglia uzyskała ze strony Hiszpanii tę koncesyę, iż arsenały rządowe w wielkich portach hiszpańskich, mianowicie w Ferrol i w Cartagenie oddane zostaną przedsiębiorcom angielskim, dalej, że te porty oraz kilka innych, jak np. port Mahon na wyspach balearskich mają być na wypadek wojny otwarte dla floty wojennej Anglii i służyć jej za podstawę operacyjną. Innemi słowy — jeśli wieści te polegają na prawdzie, — stanęła w Kartagenie umowa, nadająca Anglii nadzwyczajne prawa, otwierające jej ogromne wprost korzyści pod względem politycznym i ekonomicznym. Przemysł niemiecki musi się pożegnać z nadzieją, zawładnięcia hiszpańskiemi targami zbytu, a polityka zagraniczna Niemiec ma już przed sobą faktyczną hegemonię Anglii w Europie zachodniej.

Fakt, że z pokładu jachtu angielskiego król Edward i król Alfons, z mapą w ręku omawiali przyszłe fortyfikacye Cartageny, ilustruje dobitnie tendencyę tej nowej angielsko-hiszpańskiej umowy.

A do tego ciosu przyłączył się teraz zupełnie nieoczekiwany zjazd w Gaecie! Że się go w Niemczech nie spodziewano, to wynika ze wszystkich głosów prasy niemieckiej. Po konferencyi w Rapallo uważano tam niemal za rzecz pewną, iż przynajmniej na Włochy liczyć jeszcze można, że król Edward, wobec osiągniętej tam rzekomo zupełnej jednomyślności między Niemcami a Włochami, nie pokusi się już wcale o pozyskanie Włoch dla swej polityki antiniemieckiej. Tu zresztą mniej jeszcze interes Niemiec w grę wchodzi, mianowicie ich stanowisko względem wniosku o rozbrojenie na konferencyi w Hadze. Z wnioskiem tym wystąpiła, jak wiadomo, Anglia, a ma on również tendencyę antiniemiecką. Anglia może dziś zaproponować Europie wstrzymanie dalszych zbrojeń morskich, ponieważ jej flota wojenna zawsze jeszcze więcej niż dwukrotnie przewyższa flotę niemiecką. Niemcy natomiast, wobec kolosalnego rozwoju swego handlu zamorskiego, muszą dążyć do tego, ażeby ich flota w danym razie skutecznie stawić mogła czoło flocie angielskiej. Plany niemieckie obejmują też już dalsze wprost ogromne powiększenie niemieckiej floty wojennej. Stąd ta niechęć do wniosku angielskiego, stąd te intrygi dyplomacyi niemieckiej, ażeby wogóle nie dopuścić w Hadze do obrad nad wnioskiem angielskim, stąd teraz także ta trwoga, iż może w Gaecie król Edward i tę sprawę poruszył i uzyskał poparcie Włoch dla swego wniosku. Jeżeli bowiem i pod tym względem dyplomacya angielska odniosła pewien sukces, Niemcy znajdą się w sytuacyi nadzwyczaj przykrej, a nawet groźnej.

Nie dziw więc, że prasa niemiecka wypada wprost z równowagi i że mimowoli odsłania całą swoją gorycz i trwogę. Większa część organów niemieckich uderza też z wielką gwałtownością na ks. Bülowa, zarzucając mu wręcz nieudolność w polityce zagranicznej. Niektóre organa twierdzą wprost, że także dla niego i wogóle dla całej dyplomacyi niemieckiej zjazd w Gaecie był niespodzianką. Uderzają one dalej na ambasadorów niemieckich w Rzymie i w Londynie i wyrażają obawę, że jeżeli Niemcy nie znajdą lepszych reprezentantów za granicą, cięższych jeszcze klęsk dyplomatycznych spodziewać się muszą.

Rozmaite też objawy wskazują na to, że te utyskiwania prasy niemieckiej nie są pozbawione pewnej podstawy. Z Berlina rozchodzą się wieści o nieporozumieniach w kierownictwie polityki zagranicznej Niemiec. Pomiędzy ks. Bülowem a sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Tschirschkym istnieją rzekomo ważne różnice zdań. Ofiarą tych różnic padł już pomocnik Bülowa, były poseł Below, jego powiernik i przyjaciel, który podał się do dymisyi. Tschirschky rzekomo niejednokrotnie pokrzyżował już plany i akcyę Bülowa, a jakkolwiek jest jego podwładnym, mało się z nim liczy, ponieważ ma po swej stronie — cesarza Wilhelma.

Wogóle, z głosów prasy niemieckiej odnosi się wrażenie, że właśnie w obecnej chwili, w chwili tak ważnej, w Berlinie brakuje jednolitej myśli politycznej i odpowiedniej stanowczości w obronie interesów Niemiec. I to jeszcze potęguje obawę opinii publicznej przed manewrami „wujaszka“ na tronie angielskim, który najwidoczniej dąży do tego, ażeby nareszcie położyć tamę dalszej ekspanzyi Niemiec i dziś już jest bliski tego celu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 18 kwietnia.

(Fiasko staroliberałów. — P. Kuranda jun. i Słowianie. — Niezadowolenie na Węgrzech. — Upadający wpływ Kossutha.)

Dzienniki dzisiejsze zaznaczają ważny, niezwykły fakt: publiczne zgromadzenie wyborców „partyi liberalnej“ w Wiedniu. Sążniste sprawozdania i artykuły wstępne poświęca się temu „zdarzeniu“, ale dla partyi liberalnej byłoby lepiej, gdyby tego zgromadzenia nie było, bo ją do reszty zdyskredytowało i ośmieszyło. Był czas, ale to już bardzo dawno temu, kiedy takiemi frazesami, jakie wygłosił najnowszy „generalissimus“ liberałów wiedeńskich, profesor Fournier, można było zaimponować wyborcom, ale dziś przyjść z hasłami Schmerlinga i Plenera, to trochę naiwne. Dowodzi to, że Niemcy austryaccy, a zwłaszcza staroliberali, niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Ale najdziwniejszą rolę ze wszystkich kandydatów, którzy się wczoraj przedstawili, odegrał p. radca dworu z ministerstwa kolejowego, Kamillo Kuranda, syn zmarłego już dawno staroliberalnego centralisty. Czy p. Kuranda jun. również będzie posłem, stało się po wczorajszem arcyniefortunnem jego wystąpieniu rzeczą bardzo wątpliwą. P. hofrat mówił tak, jak przedstawiciel grupy Schönerera w Asch lub Chebie.

P. Kuranda objął od niedawna referat kolei północnej w ministerstwie kolei północnej i jego obliczenia tworzyły podstawę umowy, zawartej między rządem a tą koleją, umowy, która co do wysokości ceny kupna słuszną wywołała krytykę w Radzie państwa. Minął go za to podobno awans na szefa sekcyi i p. hofrat chciałby teraz widocznie karyerę urzędniczą zamienić na parlamentarną. Ale zdaje się, że opatł się na fałszywych obliczeniach.

Zgłosił on swoją kandydaturę w dzielnicy, zamieszkałej prawie wyłącznie przez wielkich kupców i eksporterów wiedeńskich i wyborcy spodziewali się, że usłyszą od swego kandydata jakiś szeroki program ekonomiczny, jakieś plany podniesienia upadającego handlu z zagranicą, i dlatego gotowi byli dla niego poświęcić zgłoszoną przedtem kandydaturę lokalną dra Heina. Ale jakie było ich rozczarowanie, gdy p. hofrat głównie prawił o potrzebie bezwzględnej walki z przeciwnikami, którymi są Słowianie w Austryi. Kandydat pragnąłby powstrzymać postępującą wciąż „slawizacyę Austryi“ a już największy przejmuje go strach przed „czeską czapką Gesslerowską“.

Kontrkandydat jego p. Hein usłyszawszy te kapitalne wywody z miejsca oświadczył, że kandydaturę swoją utrzymuje, choćby na własną rękę, a przewodniczący szybko zamknął posiedzenie nie dopuszczając do głosowania.

Socyaliści w śródmieściu nie stawiają kandydatów, to też „fiasco“ liberałów może wyjść tylko na korzyść kandydatów chrześcijańsko-socyalnych, którym przypadną także głosy wyborców słowiańskich, o ile ci nie postawią własnych kandydatów. Potwierdza się, co już raz podnosiliśmy, mianowicie, że partya chrześcijańsko-socyalna utrzymuje i rozwija się dzięki niedołęstwu staroliberałów i brakowi rozumnej, nowoczesnej partyi postępowej, bez utopijnych mrzonek germanizacyjnych i centralistycznych.

Z głosów, dochodzących tutaj z Budapesztu, wnosić można, że coś się psuje w państwie koalicyi węgierskiej. Partya ludowa, która od początku utworzenia koalicyi należała do fronderów, teraz coraz głośniej się burzy przeciw hegemonii partyi niezawisłości i stara się ją niejako prześcignąć w radykalizmie. Ale także w łonie partyi niezawisłości ścierają się tak sprzeczne prądy, że rozbicie jej jest tylko kwestyą niedalekiego czasu. Dawniej, gdy partya była jeszcze mniejszą, a powaga Kossutha większą, różnice zdań w partyi bywały w sposób pokojowy załagadzane. Obecnie jest inaczej. — Wpływ Kossutha na partyę zmniejszył się od czasu, gdy został ministrem; nie jest on więcej wodzem stronnictwa, które go już nie słucha, lecz raczej dyktuje mu, co ma czynić, ostatnie zaś wywody jego o stanie rokowań ugodowych wywołały taką przeciw niemu niechęć w partyi, że dziś... znowu zachorował na reumatyzm, aby nie był zmuszony jutro znowu przemawiać na posiedzeniu komisyi ekonomicznej, na której porządku dziennym postawiono autonomiczną taryfę cłową.

Stosunki parlamentarne na Węgrzech coraz bardziej się wikłają, tak że wielce jest wątpliwem, czy koalicya wytrzyma choćby termin dwuletni, przewidziany w pakcie z koroną.

Sz.

Towarzystwa rolnicze a Kółka rolnicze.

IV.

Z góry przekonanym być trzeba, że podniesione przeciw Towarzystwom rolniczym zarzuty, a szczególnie przeciw krakowskiemu, bo Tow. gosp. przecież na inne tory wobec kółek wkracza, wywołują żywe zaprzeczenia i zapewnienia, że one nie są słuszne. Usłyszymy zapewnienia o życzliwości, o poparciu dla Kółek roln., którego im nigdy nie odmawiano i t. p. Niestety pozostaną one frazesami, którym życie i dotychczasowy stosunek Tow. rolniczego krak. z Kółkami zaprzecza.

Z przyjemnością prawdziwą podnieść należy, że niektóre Towarzystwa okręgowe stanowią wyjątek. N. p. towarzystwa dębickie lub rzeszowskie weszły na drogę wspólnej akcyi, lecz o ile o całą część kraju, objętą orga-

---

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

43 (Ciąg dalszy).

Czuła policzkiem zimno osędziałego futra na kołnierzu i oddalone gorąco ust. Z coraz bardziej niepohamowaną ciekawością czekała na śmiałe pieszczoty, których za chwilę miała doświadczyć. — Wargi jej ust stawały się ponsowe, napęczniałe od płomienistej krwi. Zdawało się, że te usta nie mogą się już domknąć i zacisnąć, jak zawsze, jak dawniej. Ręce, ramiona, piersi stały się twarde, natchnione, ruchliwe, podatne i giętkie, jak lotne ciało ptaka, szybującego w powietrzu. Zimne, roziskrzone niebo, śnieżysty las, pochyła równia obmarzniętej góry — wszystko, jak we śnie...

Zakaslał. Wyrwała mu się z rąk, zsunęła z kolan, odwróciła i stanowczo poszła ku miastu. Była piękna w swych prostych sukniach, a jakby naga. Z wyżyny nieba świecił się już księżyc i nasycał blaskiem tajemne kryjówki.

Zapadł w głębiny śniegu i błyszczał miliardami promiennych kryształów, iskier błękitnych i pomarańczowych. Oczy Ewy pochłonięte były przez gwiazdy nieba i te gwiazdy ziemi. Śniło się, że słychać trzask światła zaziemskiego i ciepło martwych promieni księżyca.

Jak wietrzyk przewinął się w duszy zapach myśli:

Idę sobie teraz po drodze szczęścia... Gwiazdy... Droga szczęśliwej doli... Dokąd prowadzi, dokąd idzie gwiaździsta droga?

I inna myśl, jeszcze bardziej wyraźna:

— Taka jest moja droga szczęścia... Gwiazdy...

Cisza długa duszy, cisza tak wielka, jak w tym całym, szerokim obszarze. Nareszcie, nareszcie myśl ostatnia — ni to płacz nie wiedzieć czyj, ni to okrzyk strażniczy, po którym wzdrygnienie w nogach, ni to hasła radości:

— Żegnaj!...

Gdy oboje wstępowali na strome schodki, prowadzące do mieszkania, Łukasz trzęsącemi się rękoma zlekka popchnął ją do swego pokoju. Zamknął drzwi na klucz. Temi latającemi rękoma zapalił lampę. Stała wciąż przy drzwiach. Zbliżył się i spojrzał w oczy. Po raz pierwszy ujrzał nowe ich spojrzenie. Patrzyły z pod górnych powiek daleko — daleko... Były zagasła, przeraźliwe, bosko żyjące, a jakby umarłe. Zdumiał się i przeląkł, patrząc w to błękitne spojrzenie, obnażone a pełne wyniosłości, jak kielich cudnego kwiatu, który ręka od łodygi i ziemi z szaleństwiem oddarła. Chwytał w swe oczy to spojrzenie — miłość.

— Czyliż ta chwila — czyliż to nie jest szczęście? — zapytał jej ze łzami.

— Szczęście...—wyszeptała z pomiędzy szczękających zębów.

Popłynęły dnie miłości szczęśliwej. Stało się czynem oddania serca, duszy i ciała. Zstąpił na ziemię, jak uroczystość, czas poświęcenia łaskawego na wszelkie żądanie, dobrotliwego dla rozszalałych wybuchów, dla kaprysów i porywów drugiego ducha i innego ciała. Otworzyły się wrótnie ogrodu, gdzie można płakać ze szczęścia, albo płakać wskutek niezdobytych dla słowa cierpień miłości — i kresów ich pod cienistemi gałęźmi drzew raju. Łzy tamte przepływają z oczu w oczy, wysychając na ukochanej twarzy, uśmiech jest wspólny, jeden we dwu osobach.

Dreszcze przechodzą z ramion w ramiona i wracają na dawne miejsce, przynosząc wieść o wzruszeniach tajnych, o uczuciu po za wszelkim wyrazem, zdolnym do wyjawienia ich bytu i siły. Pocałunki splatają nie ciała, lecz zaiste splatają dusze. Ciała nie mają dla siebie tajemnic, a dusze dążą do objawienia i do wykrycia swych najgłębszych istności.

Rozkosz cielesna, zmazująca z duszy smutek miłosny, ucisza jej niezgłębioną, wszystko z posad ruszającą muzykę. Cisza i szczęście w objęciu. — Serce wyniosłe i nieunoszone, które niebezpieczeństwem wzgardziło, a zaślubiło ofiarę, serce wierne, pokorne i samochcąc uniżone, serce — niezgłębione zjawisko bije w cudownych rytmach dziewiczych piersi, w wiecznie ruchliwej fali ich, w czarodziejskiej ich tajni.

Szczęście tętniące w niem, pracowicie mierzące czas, było pulsem całej przestrzeni świata. — Świat był to hymn, pieśń tworząca, która wychwala tworzenie. A początek i koniec życia był w uderzeniach tajnego serca.

W czasie tych dni miłość stała się zapomnieniem, zniszczeniem egoizmu, wydarciem z człowieka miłości własnej i napełnieniem go egoizmem innej ludzkiej istoty. Były to chwile łaski, chwile podźwignienia nad ziemię i przemienienia natur. Przez niesłychane wzniesienie i zamianę dusz istoty cielesne stały się nowe, cudnie odmienne i nieznane sobie nawzajem. Czułość ich wskaże i zdolność pojmowania się wzajem doszła w tym samym czasie do zenitu, z którego, jak z góry Nebo, wszystko widać. Zatracić siebie dla tamtej istoty — toż to rozkosz, nawet szczęście posiadania, nawet widok cielesnej piękności, nawet samą miłość dla sprawienia radości o jednej sekundzie trwania — toż to rozkosz. Wszystko łatwo wykonać. Do najgłębszej tajemnicy dojść łatwo. Wszystko można zrozumieć i wszystko obejrzeć ze czcią wzrokiem oczyszczonym z samolubstwa. Ziemska niewiedza przeistacza się raz wraz w płomyki świadomości, w symbole poznania — co gasną znów, zapadając w mrok, ażeby się, jak gwiazdy za nadejściem nocy, znowu odrodzić.

Głowy stały się ukoronowane świetlistemi koronami z promieni księżyca, a z głębi nagich ciał wyniknąć się zdawała promieniejąca jasność. Były chwile, że on widział w niej Dianę-bóstwo a ona widziała w nim Hermesa, równego bogom. Tworzyli rozkosz, która była posłuszna ich woli a zarazem rozkazująca im samym, żeby ją tworzyli. Była wśród nich ciągle, była ich własnością, a nieznali jej, podobnie, jak nikt nie znał orfickiej tajemnicy w dolinie Tempe.

Nastały dzieje pewnego bukiecika fijołków. Był bukiecik pomiędzy obojgiem ust i był na piersiach, w których serce święte wiecznie bije. Stał się wonią pocałunku i zapachem odkrytych ramion. Listki jego były rozsypywane na łonie śnieżyście białem — i zagradzały drogę ustom do ust. Wargi obojga całowały go jednocześnie, a oczy jednocześnie wgłębiały się w jego ciemną toń.

Dzieje pewnego rysunku, który stycharz angielski dla świata ocalił... Grecka idylla, gdzie para szczęśliwa, objąwszy się, śni wśród kwiatów. Dumanie nad tem, że w życiu ich stało się na jawie to, co z przed wieczności chciał wyczarować geniusz... Prosty, cudny, zabawny, aż do śmieszności rysunek! Chciał wyrazić to, co było w ich życiu, tę woń i urok, chciał bezsilnemi kreskami wyrazić szczęście, zatrzymać na wieki uśmiech, przykuć do papieru westchnienie... Darmoś się silił artysto, drogi, kochany człowieku, przyjacielu w nieznanem morzu ludzkości!...

Dzieje szarego płaszczyka i bonnetki tego samego koloru. Dzieje szarego irysa... I dzieje trzech róż, co przez jednę noc smutku uschły na sercu..

(C. d. n.)

nizacyą krakowskiego Tow. roln. się rozchodzi, skonstatować się musi w kierownictwie towarzystw okręgowych i u wybitniejszych działaczy niechęć do Kółek i pewne niedowierzanie lub wprost obawę przed ich zbytnim rozwojem. Jeśli nawet gdzieniegdzie w zarządzie powiatowym Kółek roln. pracuje ktoś z członków krak. Tow. rolniczego, to raczej dlatego, żeby tam mieć wpływy i tu i ówdzie organizacyę Kółek na podratowanie słabego życia Tow. okręgowego wyzyskać. Czteroletnie wycieczki po kraju pozwoliły mi zaobserwować wiele przykrych szczegółów tego rodzaju. Dzisiaj jednak, gdy rozchodzi się o wyszukanie dróg do porozumienia, lepiej może fakta takie milczeniem pominąć. Przemilczeć jednakowoż trudno, że najnieprzychylniejszy wiatr dla Kółek wieje z góry, od komitetu centr. krak. Tow. roln., chociaż podobno nie od prezesa dzisiejszego, który Kółkom roln. osobiście ma być życzliwy.

W szerokich kołach członków Kółek roln. istnieje żywiołowe odczucie, że Kółkom krzywda się dzieje. Od czasu do czasu gorycz zebrana znajduje ujście w czasie dorocznych obrad na Radzie ogólnej. Jeżeli nie wybucha ona silniej i nie znajduje ostrzejszych wyrazów, choć ostre w ręku ma przeciw Towarzystwom roln. argumenta, to Towarzystwa mają to tylko wpływom prezesa do zawdzięczenia. Żywi on niezmienne przekonanie, że stosunki zwolna się ułożą, nad tem też usilnie pracuje. Chociaż więc większość olbrzymia delegatów inne może ma przekonania i zdawna straciła nadzieję, by Towarzystwa wyrównały krzywdy, wyrządzane Kółkom, przecież rezygnuje z użycia innych środków wprost z zaufania i szczerego przywiązania, jakie żywi dla swego prezesa.

Dziś jednakowoż, gdy już wszystkie wróble na dachu ćwierkają, że wszelkie wysiłki, aby sprowadzić porozumienie, nie odnoszą skutku, stosunki mogą się zmienić, a przeciw Krakowskiemu Tow. rolniczemu może się zerwać burza w kraju.

Stosunek więc Tow. rolniczego do Kółek powinien uledz gruntownej rewizyi. Konferencya specyalna między delegatami obu towarzystw będzie najlepszym sposobem ułożenia warunków porozumienia. Więc w artykule nie miejsce, aby szczegóły techniczne wspólnej akcyi omawiać. Chcąc jednak, aby konferencya mogła wydać owoce, muszą delegaci krak. Komitetu centralnego inne usposobienie wnieść na konferencyę, niż je dotychczas objawiali. Szczerzej i serdeczniej muszą się odnieść do Kółek.

Wśród delegatów na walne zgromadzenie krak. Tow. Roln. wielu jest życzliwych zwolenników i pracowników Kółek. Może więc zechcą uznać słuszność niektórych argumentów i sprawę stosunku obu Towarzystw uczynią poniekąd przedmiotem dyskusyi, która będzie dyrektywą dla komitetu centralnego w dalszej drodze.

Kółka na drogę wzajemnego zbliżenia się wejdą niewątpliwie. Chwila dzisiaj ku temu dla Tow. rolniczego jeszcze stosowna. Jeśli dziś np. sprawy nie załatwi rozgoryczenie przeciw Tow. roln. krak. się wzmoże i znajdzie wyraz silny, a że przewidywać trzeba w dodatku pewne przesunięcie się wpływów politycznych w kraju, pewne tarcia i walki, nim nowa sytuacya do równowagi się ułoży, przeto baczyć trzeba, aby dogodnej jeszcze do porozumienia się pory nie zmarnować i wynaleść odpowiednią formę dla symbiozy obu towarzystw.

Tow. Kółek Roln. mimo swej niepozorności na zewnątrz jest godnym dla każdej organizacyi sojusznikiem, a jest przy tem dzięki swej organizacyi, u podstaw dostatecznie silnem, aby pójść przeciw każdemu, kto z nim iść nie chce.

Jan Wasung.

Z ruchu wyborczego.

Kandydatura dra Grossa w Krakowie. W sobotę dnia 13 b. m. odbyło się w hotelu Londyńskim zgromadzenie wyborców, tem różniące się od innych, że większość zgromadzonych stanowili ludzie, którzy zwykle w zgromadzeniach publicznych udziału nie biorą. Zagaił i przewodniczył radca miejski, p. J. Birnbaum, który podniósł znaczenie opozycyi wogóle, a w szczególności działalność stronnictwa niezawisłych żydów w Radzie miejskiej. — Dr Sina Pelz poddał ostrej krytyce działalność kahalników i wykazał obłudną politykę tych ludzi, którzy dbają rzekomo o masy żydowskie, a nie dają im żadnych praw w autonomicznej instytucyi, jaką jest kahał. Nie mogąc podnieść żadnych zasadniczych argumentów przeciwko drowi Grossowi, zarzucają mu, że nie jest pobożnym, zapominając o tem, jak religijnym jest p. Sare (wesołość). — P. Heuman wykazywał, że p. Sare, człowiek zależny, nie mógłby w parlamencie stawać w obronie mas ludowych, jak dr Gross. (Oklaski).

Powitany hucznemi oklaskami dr Gross oświadczył, że nie zwalcza osoby p. Sarego, ale jego program i sfery, które go popierają. Trzeba już raz urwać łeb tej hydrze kahalnej. W parlamencie nie trzeba ludzi pobożnych, tam należy umieć walczyć. Panowie kahalnicy myślą, że sztuczkami demagogicznemi potrafią zdobyć sobie mandat z Kazimierza i robotę już zaczęli. Między pobożnymi agitują, że powinien być wybrany pobożny — między szynkarzami, że szynkarz, i tak dalej. W parlamencie nie dzielą się jednak kluby na szynkarzy, krawców i t. d. Tam trzeba bronić interesów całego ludu żydowskiego i polskiego, któremu grożą rządy klerykałów, wspólników p. Sarego. Jeżeli każdy obywatel żydowski spełni swój demokratyczny obowiązek, wojnę wygramy i kahalników zmieciemy z powierzchni ziemi (Huczne oklaski).

Dr Seinfeld wykazywał, że stronnictwo niezawisłych żydów nie jest partyą fantastów, ale partyą realnej walki o prawa ludu.

Po przemowie syonisty, dra Bulwy, który interpelował kandydata w sprawie Koła żydowskiego i narodowości żydowskiej, zabrał ponownie głos dr Gross i wykazał, że troska o lud polski jest tak samo obowiązkiem posła żydowskiego, jak troska o lud żydowski, że tylko w harmonijnem pożyciu leży przyszłość kraju, separowanie się ciągłe nie może stworzyć nic dobrego. Wolno żydowi przyznawać się do narodowości żydowskiej, jeżeli chce, ale nie można przecież twierdzić, żeby Polacy byli dla nas obcymi, tak, jak Francuzi, Niemcy i t. d. Są to bracia nasi, z którymi iść ręka w rękę musimy, zwalczając razem wspólnych nieprzyjaciół. Do Koła żydowskiego kandydat nie wstąpi — do Koła polskiego przy obecnym statucie również nie, dopiero gdy statut będzie zmieniony, tak, że opozycya nie będzie skazaną z góry na śmierć polityczną.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucyę p. Heumanna, która opiewa: Zgromadzenie oświadcza się za kandydaturą dra Grossa. Należy rozwinąć energiczną agitacyę za tą kandydaturą.

Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie.

Dr Franciszek Bujak, radca sądu i radca miejski, zgłosił dziś na zgromadzeniu wyborców gmin wiejskich okręgu krakowskiego swoją kandydaturę i wygłosił mowę kandydacką. Zgromadzenie, odbywające się w sali krakowskiej Rady powiatowej, na którem z innych kandydatów żaden nie stawał, uchwaliło kandydaturę dr Bujaka.

Nowa kandydatura w Podgórzu. Komunikują nam: Prócz kandydatur ministra skarbu Korytowskiego z ramienia Rady narodowej i dra Bobrowskiego, kandydata socyalistycznego, wyłoniła się w naszem mieście trzecia kandydatura, postawiona przez tutejsze towarzystwo obywatelskie, które na zebraniu przed kilku dniami uchwaliło kandydaturę prof. gimn. i członka Rady miejskiej w Podgórzu, p. Józefa Przybylskiego.

Kandydatury centrowców. „Głos Narodu" ogłasza dalsze kandydatury centrowców. Mianowicie zatwierdzono na okręgi wiejskie: Jaworzno p. Mieczysław Białkowski; Bochnia na zast. posła p. Januszek, podurzędnik kolejowy w Podłężu; Łańcut ks. Łukaszkiewicz z Wiednia; Krosno rolnik Paweł Nawrocki, rolnik Winc. Tęczar zastępca.

Tarnów, 18 kwietnia. Ruch wyborczy ożywił się znacznie w ostatnich czasach. Ponieważ baron Battaglia powiedział sobie, że mandat musi zdobyć za wszelką cenę, przeto na całej linii zawrzała gorączkowa walka. — Kandydat wszechpolski, czując chwiejny grunt pod nogami, nie szczędzi obietnic... no i pieniędzy, byle zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo. Przyrzeka wszystko rękodzielnikom; wobec robotników drapuje się kandydat w szatę bardzo postępową, kaptuje żydów i „gwiaździarzy" obiecankami, których nigdy nie spełni; głaszcze kapitalistów, a stan urzędniczy łudzi przeniesieniem miasta do II klasy podatku osobisto-dochodowego. I to wszystko pod patronatem naszego kleru i burmistrza Tertila! Jednej rzeczy nie można odmówić p. Battaglii, t. j. ruchliwości wyborczej. Na prawo i lewo urządza zgromadzenia wyborcze, które trącą konwentyklami, a chociaż na nich odnosi wątpliwe, ba nawet Pyrrhusowe zwycięstwa, pozostaje faktem, że Tarnów politykuje, że się rusza i myśli o wyborach.

Zgromadzeń kilka odbyło się w ostatnich dniach. Zgromadzenie centralnego stowarzyszenia kolejarzy, odbyte przed kilku dniami, pozwoliło nam poznać barwę dosyć licznego zastępu ludzi, których zapatrywania nie są wcale zabarwione na kolor wszechpolski. Zebranie wyborców żydowskich w kancelaryi gminy wyznaniowej żydowskiej, dokonane przez przełożeństwo gminy, miało bardziej charakter „batalistyczny", boć wiadomą jest rzeczą w Tarnowie, że kahał poszedł na służbę p. Battagli. Taki sam charakter miało zebranie w „Gwieździe", zwołane przez pocztowców.

P. Merz, radca sądowy, oficyalnie swej kandydatury nie zgłosił, lecz publiczną jest tajemnicą, że czyni poważne wysiłki, aby mandat otrzymać.

Wobec tego, że p. Battaglia stoi prawie bez kontrkandydata, czekamy niecierpliwie na ogłoszenie kandydata przez Radę naczelną stronnictwa demokratycznego.

Rzeszów, 18 kwietnia. Narodowy demokrata, wiceburmistrz dr Krogulski cofnął swoją kandydaturę. Pojawiła się kandydatura Eksc. dra Bilińskiego, gubernatora Banku austro-węgierskiego, silnie popierana przez liczne sfery tutejsze.

Z Zakopanego piszą nam:

Ruch wyborczy u nas jest dość silny. Objawia się więcej w agitacyi cichej, choć i wieców było już kilka. W tej chwili kandydatura dra Danielaka ma tutaj 9/10 zwolenników. — Partya wszechpolska topnieje, jak śnieg na ulicy i w górach. Wszechpolacy popełnili zasadniczy błąd, stawiając jako kandydata c. k. urzędnika, a urzędnikowi, choćby najzacniejszemu, żaden gazda głosu nie da.

Nowy Sącz, 18 kwietnia. Na dzisiejszem zgromadzeniu wyborców, zwołanem przez komitet Rady narodowej wygłosili mowy kandydackie: prezydent sądu Kostka, kandydat demokratycznego mieszczaństwa postępowego i radca szkolny dr German, kandydat rady narodowej. Wywody prezydenta Kostki nawskróś postępowo-demokratyczne przyjęte zostały z niebywałym entuzyazmem. Mowa radcy Germana wypadła blado i znalazła oddźwięk tylko u garstki zdecydowanych zwolenników Rady narodowej, przeciw czemu oświadczyło się całe mieszczaństwo i cała inteligencya bez różnicy wyznań. Konsternacya w szeregach Rady narodowej ogromna. Wybór prezydenta Kostki zdaje się być zapewnionym.

Kandydatura p. Stwiertni. Ze Stanisławowa donoszą do „Gazety Narodowej". Tutejsze stronnictwo narodowo-demokratyczne uchwaliło nie stawiać własnego kandydata na miasto, lecz głosować na dr Nimhina. Na wypadek, gdyby dr Nimhin nie kandydował, postanowiono oddać swe głosy p. Stwiertni. Pomiędzy żydami jest rozdwojenie. Jedni chcą, aby kandydował p. Nimchin lub Rauch, drudzy życzą sobie dr Fischlera, a znów inn. popierają b. posła Stwiertnię.

Stanisławów, 18 kwietnia. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie „komitetu miejskiego", złożonego z 60 członków, w połowie z chrześcijan, w drugiej zaś z żydów złożonej. Na posiedzeniu tem chciano sforsować burmistrza dra Nimhina, ażeby za wszelką cenę postawił swoją „kandydaturę narodową". W tym celu stoczono uplanowaną kampanię. Członek komitetu p. Poschinger pragnął mianowicie roztrzygnąć zasadę, czy posłem z miasta Stanisławowa, według „zawartych paktów", ma być żyd, czy też nieżyd, urzędowi przedstawiciele zaś kościoła, jakoteż stronnictwa katolicko-narodowego, mianowicie kanonik ks. Eiselt, jakoteż prezes katolickiego stowarzyszenia pod wezwaniem św. Józefa, dyr. Horoszkiewicz parli na dra Nimhina, ażeby oświadczył się, że kandydaturę przyjmuje, czem wybawi miasto od grożącego mu niebezpieczeństwa, ewentualnego przejścia kandydatury „antinarodowej", bo syonistycznej. — Pomimo tego natarcia, przy akompaniamenciej całej muzyki komplementów, dr Nimhin stanowczo oświadczył, że kandydować nie będzie i o mandat z miasta Stanisławowa się nie ubiega, uważając, iż jego zadaniem i obowiązkiem jest urząd burmistrza, któremu od lat jedenastu siły swoje poświęcił. (Brawo).

Wobec tego pragnął dyr. Horoszkiewicz przeprowadzić przynajmniej rezolucyę, że komitet miejski popierać będzie kandydaturę na posła obywatela zasad demokratycznych, stojącego na gruncie narodowym, „bez różnicy wyznania", adwokat dr Boral zaś szeroko uzasadniał potrzebę „dotrzymania paktów i wybrania posłem żyda. Radca Plasecki pierwszy, a adw. dr Jurkiewicz drugi zwrócili uwagę na mylność zapatrywań, jakoby Stanisławów był okręgiem żydowskim. Dr Jurkiewicz przestrzegał, ażeby nie wywoływano rozłamu w społeczeństwie i nie wywoływano antysemityzmu w kraju, którego u nas dotąd nie było. Żadne pakta nas nie obowiązują. Kto je zawierał w imieniu naszem? Jeżeli o tem była gdzieś mowa, to bez naszego upoważnienia.

W rezultacie nie zgodzono się na żadną rezolucyę. Ma ją zredagować dopiero komisya specyalnie do tego wybrana, z 10 członków złożona i przedłożyć na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Brody, 18 kwietnia. Były poseł Barwiński zgłosił swą kandydaturę na okręg wiejski.

Do tej chwili nie mamy jeszcze kandydata z okręgu miejskiego, albowiem dr Kolischer nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi.

Kronika.

Kraków, 19 kwietnia.

Strajk medyków w Krakowie. W porannym numerze naszego pisma donieśliśmy o odbyciu wczoraj wiecu słuchaczy I i II roku wydziału medycyny w Krakowie, na którem uchwalono rozpocząć strajk z dniem dzisiejszym. W sprawie tej otrzymujemy dziś następującą odezwę:

Koledzy i koleżanki! Stosownie do uchwały, zapadłej na wiecu medyków I i II roku, z dnia 18 bm., podpisana komisya strajkowa, wybrana z łona tegoż wiecu, ogłasza co następuje:

1) Z dniem dzisiejszym, tj. 19 kwietnia 1907. roku, rozpoczyna się strajk medyków I i II roku

2) Strajk obowiązuje wszystkich kolegów i koleżanki I i II roku na wydziale lekarskim.

3) Następujące wykłady są objęte strajkiem: a) Anatomia opisowa; b) anatomia narządów zmysłowych; c) chemia lekarska i chemia medyków; d) ćwiczenia chemiczne dla medyków; e) fizyologia i ćwiczenia fizyologiczne; f) ćwiczenia histologiczne; g) fizyka doświadczalna dra Zakrzewskiego; h) ćwiczenia fizyczne dla med. prof. dr Witkowskiego; i) embryologia i ćwiczenia embryologiczne; j) biologia.

4) Wzywa się kolegów i koleżanki z innych wydziałów, słuchających powyżej wymienionych wykładów, aby na czas strajku zechcieli powstrzymać się od tychże i w ten sposób poprzeć sprawę strajkujących kolegów z I i II roku wydziału lekarskiego.

Uwaga: W sprawie informacyi mogą się koledzy i koleżanki zgłaszać do komisyi strajkowej codziennie między godz. 12—1 w Theatrum Anatomicum, Kopernika 12.

Komisyę strajkową stanowią koledzy: W. Grzywo Dąbrowski, K. Rząśnicki, B. Zakliński. Z. Rothaub. Ch. Wasserberger. J. Żuławski.

Z uniwersytetu. P. Maurycy Schmindlig, kandydat adwokacki, rodem z Nagoszyn w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z wojskowych sfer w Krakowie. Wczorajszy Dziennik rozporządzeń wojskowych zawiera szereg zmian w generalicyi armii austryackiej, pomiędzy nimi zaś urzędowe przeniesienie w stan spoczynku zbrojmistrza Adolfa Horsetzkyego na własną prośbę jego, przy nadaniu mu orderu żelaznej korony I klasy. Generał Horsetzky, który był, jak wiadomo, komendantem korpusu i generałem komenderującym w Krakowie, pielęgnował na tem stanowisku tradycyę swego poprzednika, generała Alboriego, i równie z władzami autonomicznemi, jak i ludnością miasta utrzymywał jaknajlepsze stosunki. Brał udział w życiu towarzyskiem naszego miasta, miał poszanowanie dla języka polskiego w szeregach wojskowych, popierał w swoim zakresie działach interesy i potrzeby gminy krakowskiej — to też nawzajem cieszył się szacunkiem i pewną popularnością pośród tutejszej ludności. Ustępuje po 42-letniej służbie wojskowej, która nie była łatwą ani dla niego, ani dla jego rówieśników, gdyż po roku 1866 dokonał się przełom w armii austryackiej, która musiała szybko dokonać reformy we wszystkich działach swojego organizmu.

Po generale Horsetzkym stanowisko generała komenderującego i komendanta korpusu w Krakowie obejmuje marszałek polny porucznik Maurycy Steinsberg. Życiorys nowego komendanta podaliśmy już dawniej, gdy wprawdzie nie urzędowa, lecz już pewna wiadomość nadeszła z Wiednia, że generał Steinsberg będzie następcą generała Horsetzkyego. Obecnie przypominamy tylko, że generał Steinsberg urodził się w Krakowie i tutaj uczęszczał do szkół. Również w Krakowie był niedawno generał Steinsberg komendantem 23 brygady. Stąd przeniesiony został do Koszyc, następnie do W. Waraždynu i Józefowa, a wreszcie wraca do Krakowa na stanowisko komendanta korpusu. Tuszymy, że stosunki pomiędzy ludnością a wojskowością pozostaną i nadal równie dobremi, jak dotychczas.

Katastrofy budowlane. W porannym numerze „Nowej Reformy" donieśliśmy o zawaleniu się wczoraj wieczór o godzinie 6 rusztowania przy budowanej kamienicy przy ulicy Zgoda L. 6, przyczem 6 murarzy doznało poważnych obrażeń.

Podobna katastrofa wydarzyła się dzisiaj o godzinie 11 przed południem przy restaurowanej po pożarze kawiarni p. Drobnera przy placu Szczepańskim. Mianowicie w wielkiej sali koncertowej, od plant, gdzie pracowano nad restauracyą spalonego sufitu, na wysokości może II piętra, załamało się nagle rusztowanie, z którem, wśród strasznego trzasku i tumanów kurzu, spadli na podłogę 4 murarze. Na wrzawę i krzyk rannych zbiegli się zaraz inni robotnicy, oraz posłano po pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które, przybywszy, zajęło się opatrywaniem rannych robotników. Z tych, dwóch, jako lekko potłuczonych, zostawiono w leczeniu domowem, dwóch zaś, a to Wojciecha Sertyka i Stanisława Przągę, którzy doznali ciężkich obrażeń na głowie i w okolicy lędźwiowej, po tymczasowym opatrunku, odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Na miejsce wypadku przybyła także zaraz straż policyjna, oraz komisya budownicza, celem stwierdzenia przyczyny załamania się rusztowania i ustalenia odpowiedzialności.

Obok miejsca wypadku, na placu Szczepańskim, zgromadziły się zaraz tłumy publiczności, z zajęciem opowiadając sobie szczegóły katastrofy.

Z naszej strony sądzimy, że ze względu na wczorajszy i dzisiejszy wypadek zawalenia się rusztowań, kompetentna władza, t. j. budownictwo miejskie podwoi baczność i dozór nad prowadzonemi w mieście budowlami, a szczególnie nad sposobem stawiania rusztowań, by wypadki takie, zwłaszcza teraz, przy ożywionym ruchu budowlanym, nie powtarzały się.

Rozprawa apelacyjna. Dzisiaj przed trybunałem karnym sądu krajowego w Krakowie, jako sądem apelacyjnym, odbyła się rozprawa przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu, b. urzędnikowi Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, a to wskutek odwołania tegoż od wyroku I instancyi (sądu powiatowego karnego) z dnia 9 lutego br., skazującego p. Majewskiego na 1 miesiąc aresztu, zamienionego na 150 koron grzywny.

Wyrok ten zapadł na p. Majewskiego po przeprowadzonej rozprawie, wskutek skargi p. Henryka Szatkowskiego, zastępcy dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, który uczuł się obrażonym na czci, szeregiem wyrażeń, jakich p. Majewski użył odnośnie do niego na publicznem zgromadzeniu w sali hotelu Kleina w dniu 20 listopada 1906, zwołanem przez posła Stapińskiego, celem omówienia gospodarki w krakowskiem Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń.

Na zgromadzeniu tem, jak wiadomo, p. Majewski, jako referent sprawy, dla której zgromadzenie zwołane zostało, omówiwszy gospodarkę we Floryance, nazwał niewypłacenie zwrotów od przeniesionej zaliczki za rok 1898 na 1899 zarachowanej, „prostem oszustwem", oraz podtrzymał to twierdzenie, słuchany w śledztwie w d. 5 grudnia 1906, oświadczając, że zarzut nie wypłacenia owej zaliczki spada na p. Szatkowskiego.

Z rozprawy karnej, wynikłej z przemówienia p. Majewskiego na tym wiecu, zdaliśmy w swoim czasie szczegółowe sprawozdanie wraz z wynikiem i motywami wyroku.

Z powodu rekursu p. Majewskiego, odbyła się dzisiaj rozprawa apelacyjna. Trybunałowi przewodniczył starszy radca sądu kraj. Kaiser, w skład trybunału wchodzili radcy: Osadziński, Gółkowski i Traunfellner, imieniem prokuratoryi państwa występował zastępca prokuratora dr Solak, oskarżyciel prywatny stawił się w towarzystwie swego zastępcy prawnego, adw. dr Józefa Skąpskiego, obwinionego bronił adw. dr Sternbach.

Na wstępie rozprawy adw. dr Sternbach wniósł o niedopuszczenie do rozprawy prawnego zastępcy oskarżyciela prywatnego dra Skąpskiego, gdyż w charakterze oskarżyciela występuje w tej sprawie prokurator państwa.

Przed załatwieniem tego wniosku przewodniczący przystąpił do odczytania wszystkich bez wyjątków aktów, odnoszących się do sprawy, a to wyroku z motywami I instancyi, doniesień karnych, pism rekursowych, statutu Tow. wzaj. ubezpieczeń dawnego i obecnie obowiązującego, tabel rachunkowych z obliczeniami kwestyonowanych zwrotów od członków itp. Samo odczytywanie aktów trwało blisko do godz. pół do 1 w południe.

Rozprawa skończyć się może między godz. 4—5 po południu.

Wydział Stowarzyszenia urzędników magistratu krakowskiego uchwalił zamiast sprawienia wieńców na trumny zmarłych członków Stowarzyszenia śp. Grossa i Niedziałkowskiego przeznaczyć po 20 koron: na Wielkopolan do rąk dra Jordana i na Tow. „Szkoły ludowej".

Sprzeniewierzenie w stowarzyszeniu oszczędności i pożyczek. Dzisiaj, w drugim dniu rozprawy karnej przeciw Maryanowi Pieczonce o oszustwo i sprzeniewierzenie, jakich się dopuścił w stowarzyszeniu oszczędności i pożyczek w Niepołomicach, odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków, których do rozprawy wezwano 22. Wyjaśnień szczegółowych co do sposobu malwersacyi, popełnianych przez Pieczonkę, udzielał trybunałowi i przysięgłym dyr. stowarzyszenia, Jarzyna. W toku rozprawy, po wykazaniu przez obrońcę dra Wład. Lewickiego, że kilka pozycyj sprzeniewierzonych kwot zostało niewłaściwie objętych aktem oskarżenia, zastępca prokuratora, dr Gruszczyński, odstąpił od oskrżenia w tym kierunku.

Rozprawa toczy się dalej.

Ujęcie defraudanta. Dzisiaj na dworcu kolejowym policya aresztowała niejakiego Antoniego Chorzępę, sekretarza gminnego z Wojnicza, który zbiegł w obawie szkontrum, jakie we czwartek miało być przeprowadzone w kasie gminnej. Istotnie szkontrum to odkryć miało brak około 5.000 koron, które Chorzępa sprzeniewierzył w ciągu kilku lat. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi policya krakowska.

Z kraju.

Sucha, 13 kwietnia. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Suchej urządziło 7 b. m. tradycyjne święcone. Prezes „Sokoła", dr Gawlik, wygłosił piękną mowę na temat życia narodowego Polaków, co też licznie zgromadzona drużyna nagrodziła oklaskami. Ks. wikary tutejszej parafii, który przybył w zastępstwie proboszcza, poruszył w swej mowie sprawę dziatwy szkolnej, walczącej o język polski pod zaborem pruskim, proponując na ten cel składkę. Zebrano 16 koron, które odesłano do redakcyi „Nowej Reformy". Po święconem odbyło się wieczornica z tańcami, na której bawiono się ochoczo do późnej nocy. Dodać należy, że „Sokół" w Suchej urządził w styczniu b. r. nabożeństwo na pomyślność dziatwy szkolnej, walczącej o język polski w zaborze pruskim i przesłał na ten cel, uzbieraną drogą składek, kwotę 30 kor. do redakcyi „N. Reformy".

Tarnów 18 kwietnia. (Walne Zgromadzenie Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. T. S. L. — Nieszczęśliwy wypadek). Wczoraj odbyło się Walne Zgromadzenie tarn. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na którem w dalszym ciągu zajmowano się protestem przeciw rozszerzeniu autonomii Rady szkolnej krajowej. Protest zastrzega się przeciw rozszerzeniu kompetencyi Rady szkolnej przy dzisiejszym składzie Sejmu i Rady szkol.. widząc w niej poważne niebezpieczeństwo, grożące zarówno prawidłowemu rozwojowi szkół średnich pod względem naukowym, jak i osobistej swobodzie obywatelskiej nauczycieli. Dyskusya nad zwyż wspomnianym protestem była bardzo burzliwą. Zabierało głos bardzo wielu profesorów, między nimi pp. Heitzman, Trybowski, Arvay, Wojciechowski, Leśnodorski i sam wnioskodawca, prof. Morawiecki. Ostatecznie uchwalono wniosek prof. Leśnodorskiego, w którym to wniosku wyrażono życzenie, aby Rada szkolna była odpowiedzialna przed Sejmem, wybranym na najszerszej podstawie demokratycznej. Powyższy wniosek obejmujący nadto żądanie pragmatyki służbowej i zniesienia tajnych kwalifikacyj, uchwalono znaczną większością głosów.

W dalszym ciągu posiedzenia wybrano prezesem radcę szkoł. Franciszka Haburę, dotychczasowego wiceprezesa, zaś wiceprezesem prof. Leśnodorskiego. Wyboru dokonano przez aklamacyę.

W sali ratuszowej odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Szkoły ludowej. Przewodniczył wicepr. prof. Arvay; na zgromadzenie przybyło kilkudziesięciu członków, oraz członek zarządu głównego p. Ostrowski. Dłuższą dyskusyę wywołała rezygnacya prezesa. Ostatecznie po kilkunastu przemówieniach przystąpiono do wyboru prezesa. Z urny wyszedł ponownie prof. Pietrzycki. Na miejsce prof. Sikory, który zrzekł się godności sekretarza, wybrano prof. Ziemnowicza. Następnie dokonano wyborów delegatów na walne zgromadzenia Towarzystwa i do komisyi kontrolującej. Delegatami wybrano pp. Mieczydłowskiego, Buynowskiego, dra Gałeckiego, Ziemnowicza, Szumowskiego, Swarzyczewską i Durównę, jako zastępców pp. Gołąba, Wnuka i Schütza; do komisyi kontrolującej wybrano trzech członków w osobach pp. Rucińskiego, Bigę i Flaka. Z powodu wniosków członków uchwalono wniosek prof. Wojciechowskiego, aby „Pomocy koleżeńskiej" gimnazyum II przyznać dochodu z wentu w kwocie 400 kor.

Onegdaj uczeń gimnazyum I Bania, na zakręcie ulicy Seminaryjskiej spadł tak nieszczęśliwie z roweru, iż doznał złamania obu rąk i ran głowy. Życiu chłopca grozi poważne niebezpieczeństwo.

Zakopane, 17 kwietnia. Roztopy, czarny śnieg, gnój po kolana na ulicy — to od dołu — a od góry potoki światła i słońca, ciepło takie łagodne, przyjemne, a wśród tego śpiew ptasząt i szum drzew. Tak dzisiaj wygląda Zakopane. Za kilka dni spłyną śniegi, oczyszczą się dosyć, zacznie się praca przed sezonem dla gości letnich. Na klimatykę wszyscy narzekają i nic dziwnego. Pobiera od każdego gościa po 12, a nawet po 24 koron na rok i w zimie nic za te pieniądze nie robi, nawet śnieg z chodników przez zimę nie był z miatany. Muzyki nie ma, domu zdrojowego nie ma, czytelnia lepszą jest już dzisiaj w porządnej wiejskiej gospodzie — jednem słowem w zimie nie ma nic i nic się nie robi, a taksę ściąga się jeszcze namiętniej, aniżeli w lecie. Było tego roku wiele wypadków, że gdy ktoś zapłacił taksę 12 koron w grudniu, to w styczniu musiał zapłacić 12 koron, bo statut klimatyczny mówi, że się płaci za rok kalendarzowy. Agitacya wśród inteligencyi i górali coraz więcej wzrasta przeciwko klimatyce i wysuwa się na pierwszy plan wniosek dawny p. Rutowskiego, aby komisyę klimatyczną znieść, a jej obowiązki wraz z dochodami przelać na porządnie zreorganizowany zarząd gminy. Dzisiaj jest dwóch gospodarzy i jest źle, bardzo źle, nawet gorzej, aniżeli było przed laty. Dwie administracye pochłaniają ogromne sumy co roku. Trzeba administracyę zjednoczyć, a oszczędzone pieniądze obrócić na cele zdrowotne Zakopanego.

Nowy Sącz, 16 kwietnia. (Na cześć Elizy Orzeszkowej. Z wyborów.) Na cześć jubilatki Elizy Orzeszkowej urządza w sobotę 20 b. m. Czytelnia kobiet uroczysty wieczór. Oprócz utworów wokalnych i muzycznych w skład programu wchodzi jednoaktówka Elizy Orzeszkowej „Pokociło się i dam nogę".

Według listy wyborczej, zamieszczonych jest na niej 4066 wyborców. Lista ta jednak nie jest dokładną, wiele nazwisk nie wciągnięto, wskutek tego partya socyalna reklamuje wielu wyborców. Nadmieniam, iż cenę egzemplarza listy wyborczej wyśrubowano do niemożliwości, kosztuje ona 10 kor. 96 hal.

Udaremniona ucieczka więźnia. Piszą nam ze Stanisławowa pod datą wczorajszą: Nocy dzisiejszej usiłowali więźniowie, odsiadujący karę, względnie areszt śledczy w tutejszych aresztach sądowych na placu Trynitarskim, stamtąd umknąć, przez wybitą w tym celu dziurę ponad piecem żelaznym. Przez otwór ten dostaliby się byli łatwo na korytarz, stamtąd na ulicę. W celi tej zamkniętych było 11 więźniów, pomiędzy tymi kilku niebezpiecznych rzezimieszków, na czele których stał Edmund Waszyński, włamywacz z Królestwa Polskiego, który w lutym b. r. usiłował razem z 3 towarzyszami włamać się do filii tutejszego banku austryacko-węgierskiego. Dozorca pełniący służbę, usłyszawszy podejrzany szmer w celi, obudził innych dozorców, z którymi, podsunąwszy się pod drzwi celi, nagle je otworzył. Zastano więźniów przy robocie. Waszyński ukrył rumowisko z wybranej dziury w swojem łóżku i na niem się położył. Zarządca więzienia Friebes zażądał pomocy pogotowia wojskowego, które, przybywszy, dopomogło dozorcom do skucia pięciu najniebezpieczniejszych rzezimieszków.

Tysiąc siedmdziesiąt ośm wsi wyrugowało już język polski z urzędowania gminnego a zaprowadziło ruski, w myśl odezwy ruskiego klubu sejmowego.

Z życia Polonii na Bukowinie. Piszą nam z Czerniowiec: W całym szeregu obchodów narodowych, jakie przygotowują Towarzystwa polskie w Czerniowcach na początek maja, wymienić należy obchód konstytucyi 3 Maja i Kilińskiego, uczczenie jubileuszu Orzeszkowej, udział w jubileuszu Bełzy i t. d. W obchodach tych weźmie po raz pierwszy nader żywy udział dziatwa polska. Z okazyi zjazdu okręgowego Koła kołomyjskiego T. S. L., który w tym roku ma się odbyć w Czerniowcach w miesiącu czerwcu, zamierza Koło czernichowieckie T. S. L. urządzić wiec oświatowy w Domu Polskim w Czerniowcach. Prócz tego w lecie mają zamiar urządzić oba Towarzystwa polskie w Czerniowcach a mianowicie, Czytelnia polska i Koło T. S. L., wspólnemi siłami wycieczkę Polaków z Bukowiny do Krakowa.

Zmarli.

Anna Mazanowska zmarła w Krakowie w 83 roku życia.

Dr Aleksander Spett, adwokat krajowy, zmarł wczoraj w Skawinie, przeżywszy lat 39. Ś. p. Aleksander Spett, który dopiero od 4 lat prowadził kancelaryę adwokacką w Skawinie, obywatelskiem postępowaniem zyskał ogólny szacunek, to też żal z powodu jego zgonu jest powszechny i szczery.

Ze świata.

Krach finansowy w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że niedawno zbudowany wspaniały hotel „Savoy" wystawiony na sprzedaż przymusową, sprzedany został za 165.000 rubli. Jak w tym wypadku wyglądają wierzyciele hipoteczni tej nieruchomości, wskazuje suma długów obciążających ową posesyę, wynoszącą tylko 456.418 rb.

W podobnem położeniu znaleźli się wierzyciele majątku ziemskiego „Radzymin", należącego do masy upadłości smutnej pamięci Władysława Rawicza; suma długów hipotecznych wynosiła 393.423 rb., licytacyę rozpoczęto od sumy 200.000 rubli a majątek nabył p. T. Siehen za 201,035 rb.

Tow. kredytowe miejskie wystawiło kilkadziesiąt domów na licytacyę.

Okolnik w sprawie banitów politycznych. W rozsyłanym do gubernatorów Królestwa Polskiego okólniku warszawskiego generał-gubernatora, doty

czącego osób, które zostały zesłane na czas stanu wojennego poza granice Królestwa Polskiego, wyjaśnił generał-gubernator, że osoby te, nawet po zniesieniu stanu wojennego, nie będą miały prawa powrotu w granice kraju, o ile istnieć będzie wzmocniona, lub też zwyczajna ochrona. Zesłańcy będą mogli powrócić wtedy dopiero, gdy w kraju zostaną zniesione ograniczenia rządowe.

Jest to oczywiście najdowolniejsza administracyjna interpretacya wyroków generał-gubernatora, która niezawodnie oprze się o decyzyę ministeryum i senatu.

Z Łodzi.

Z rozpaczą i przerażeniem spogląda społeczeństwo tutejsze na ciągnącą się bez przerwy walkę bratobójczą robotników łódzkich. Każdy dzień przynosi swą krwawą rubrykę. Wczoraj i dzisiaj zabito znowu na ulicach Łodzi kilkunastu robotników a kilkudziesięciu poraniono. Dzieje się zaś to wszystko mimo uchwał robotniczych i odezw partyjnych — i zdaje się nie ma dziś siły, któraby zdołała powstrzymać rozpętane żywioły nienawiści. Pogotowie od chwili ponowienia się rzezi bratobójczych opatrywało 109 postrzelonych, nie licząc stwierdzenia zgonów.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb jednego z zabitych robotników. Gdy ludzie z orszaku pogrzebowego wychodzili z cmentarza, pokazał się oddział wojska. Ludzie cofnęli się na cmentarz. Gdy niebawem po ich wyjściu wojsko weszło na cmentarz i zrewidowało go, znaleziono zakopane w ziemi 14 rewolwerów, karabinek Mausera i mnóstwo nabojów.

Dziś uruchomiona będzie pierwsza fabryka lokautowa, a mianowicie przędzalnia Steinerta.

Z zaboru pruskiego. Strajk dzieci polskich wzmaga się znów gwałtownie, stwierdzają to także gazety niemieckie. Stosowane przez władze szkolne kary żadnego nie odnoszą skutku.

Redaktor „Przyjaciela ludu“, p. Kopicki, skazany został za korespondencye o strajku na 100 m. grzywny. — Nowy proces o podburzanie do strajku wytoczono ks. proboszczowi Gapczyńskiemu w Rogoźnie, a ks. Sniatałę w Dobrzycy skazano na 150 marek grzywny.

Wyrzucenie oficera „ochrany“ z Dumy. Z Petersburga donoszą: Osławiony porucznik Ponomariew, pomocnik naczelnika „ochrany“ pałacu Taurydzkiego, zajmował stałe krzesło w loży wielkoksiążęcej, obserwując stamtąd „porządek“ posiedzeń. Gdy na ostatniem posiedzeniu Dumy, porucznik Ponomariew zajął, jak zwykle, to miejsce, podszedł do niego komisarz Dumy, bar. Roop, i oświadczył mu, że pomocnik naczelnika ochrony nie ma prawa zasiadać w loży wielkoksiążęcej i że wogóle ochrana w sali posiedzeń nie ma nic do roboty. Zdumiony por. Ponomariew opuścił salę posiedzeń bez słowa protestu.

Strzały do kasyera. Z Nicei telegrafują: Belgijczyk van Loo, którego uważają za anarchistę, strzelił wczoraj 6 razy z rewolweru do kasyera bankiera Maistre, który jest równocześnie konsulem belgijskim, albowiem kasyer odmówił mu wsparcia. Kasyer nie został zraniony. Sprawca został uwięziony.

Gaeta, gdzie się odbył zjazd króla angielskiego Edwarda z królem włoskim Wiktorem Emanuelem, jest miastem portowem i fortecą we Włoszech nad morzem Tyrreńskiem, w prowincyi Caserta, odległem o 15 kilometrów na zachód od ujścia rzeki Garigliano. Port, dobrze osłonięty od wiatrów północnych i południowo-wschodnich, przedstawia bezpieczne schronienie dla okrętów, ma jednakże znaczenie drugorzędne, jako port dla rybołówstwa i żeglugi nadbrzeżnej. W r. 1894 zawinęło do przystani 984 okrętów, mających 22.532 ton pojemności. Wedle spisu z r. 1881 posiadała Gaeta 6429 mieszkańców, zaś razem z sąsiednią miejscowością Borgo 16.901 mieszkańców, trudniących się głównie żeglugą i handlem. Obronne położenie miasta na wzgórzach, na końcu półwyspu, który jest połączony za pomocą wąskiego przesmyku z lądem, zapewnia mu znaczenie jako fortecy, zwłaszcza po zbudowaniu w r. 1884 nowych fortów na górze Orlando i na jednej z pobliskich wysp. Gaeta jest rezydencyą biskupa, posiada seminaryum duchowne, starożytną katedrę, nowy kościół św. Franciszka, tudzież szereg zabytków architektonicznych z dawnych czasów, jak grobowiec L. Munacyusza Plancusa.

Wedle podania Gaeta została założona przez Eneasza i otrzymała swą nazwę od pochowanej tam niańki jego, Cajety. W starożytności cała sąsiednia okolica miasta była zasiana świątyniami, teatrami willami i mauzoleami. Cesarz Antoniusz Pius założył, a przynajmniej rozszerzył port. Przy podziale państwa rzymskiego w r. 395 dostała się Gaeta do części zachodnio-rzymskiej, należała następnie do cesarstwa Bizantyńskiego, przez pewien czas była republiką, poczem rządzili nią książęta, którzy byli lennikami papieży. W r. 1435 zdobył ją Alfons V z Aragonii, później dostała się Napoleonowi. Podczas hiszpańskiej wojny sukcesyjnej w r. 1707 zdobył ją austryacki generał Daun po trzechmiesięcznem oblężeniu. W roku 1734 poddała się Gaeta sprzymierzonym wojskom francuskim, hiszpańskim i sardyńskim, dowodzonym przez późniejszego króla neapolitańskiego, Karola. W roku 1799 mieli ją w swoich rękach Francuzi i oblegali ją następnie w r. 1806. W r. 1815 zabrały Gaetę wojska austryackie. Pius IX w r. 1848 schronił się tutaj przed rewolucyą w Rzymie i przebywał do 4 września 1849 r. W r. 1861 poddał Gaetę ostatni król neapolitański Franciszek II wojskom piemonckim. Odtąd Gaeta należy do królestwa włoskiego.

Balonem przez morze Północne. We czwartek ubiegłego tygodnia wieczorem dr Kurt Wegener i dr Adolf Koch wznieśli się dla celów naukowych balonem w powietrze. Wzlot odbył się w Bitterfeld w prowincyi saskiej. Balon płynął w należytym kierunku aż do późnej nocy, ale nagle pośród ciemności, skutkiem zmiany prądów powietrznych, podróżni stracili zupełnie świadomość kursu. Dopiero w piątek nad ranem podróżni przekonali się, że płyną ponad Holandyą. Gdy się znaleźli nad morzem Północnem gęsta mgła zasłoniła widok na fale. Około południa szum fal, rozbijających się o brzegi, był znakiem, że podróżni są nad brzegami Anglii. Gdy balon znalazł się nieco w głębi lądu, zniknęła mgła, a wtedy oczom podróżnych przedstawił się piękny widok na pagórkowatą okolicę, na schludne wsie i miasteczka angielskie. W pobliżu Leicesteru nastąpiło wylądowanie, podczas którego podróżni doznali drobnego wypadku, skutkiem tego, że balon nagle po raz wtóry wzniósł się, a obaj aeronauci zostali przykryci łodzią. Wydostali się stamtąd, doznawszy tylko bardzo lekkich obrażeń, a właściciel dóbr, Johnson, ofiarował im gościnę.

Budowę zbiornika wodnego na rzece Albula w Szwajcaryi uchwaliła Rada miasta Zurychu kosztem 10,700.000 fr. Zbiornik, którego celem ma być dostarczenie siły elektro-motorycznej dla zakładu i przedsiębiorstw miejskich, będzie miał 300 tysięcy metrów sześciennych pojemności.

Rurociąg do przeprowadzenia ropy z Baku do Batum w rysunkach i modelach umieszczony był na wystawie medyolańskiej zeszłego roku. Jest to budowa, równająca się tego rodzaju dziełom amerykańskim. Rurociąg wybudowało państwo kosztem 25.000.000 rubli. Długość jego wynosi 854 klm. Pierwszą myśl budowy powziął w r. 1896 inżynier Bary z Moskwy, starał się o koncesyę, ale rząd mu jej nie udzielił i wykonał budowę na koszt własny. Same rury kosztowały 10½ miliona rubli. Rurociąg może przeprowadzić rocznie 80 milionów pudów ropy, czyli 1,310.400 ton. Jest to obliczona maksymalna wydatność; faktycznie przeprowadzać się będzie 40 do 60 milionów pudów.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbyło się w dniu 14 b. m. przy udziale 98 członków. Przewodnicząca p. dyr. Joanna Pogonowska powitała zgromadzonych po raz pierwszy we własnym domu, który kupiono i zbudowano ze skromnych składek członków i ofiar, zbieranych przez lat 30. Znaczną ofiarą, bo kwotą 10.000 koron wsparła stowarzyszenie p. Włodzimiera Szołayska, wieloletni członek wydziału. Wspaniałomyślność Sejmu, który na ostatniej sesyi udzielił stowarzyszeniu tytułem subwencyi 20.000 koron, płatnych w 20 ratach rocznych po 1000 koron, ugruntowała byt instytucyi.

Zgromadzenie na wniosek przewodniczącej, przedłożony imieniem wydziału, zamianowało jednomyślnie wśród oklasków p. Szołayską i p. prezydenta dr Juliusza Leo, któregu zabiegom w Sejmie stowarzyszenie zawdzięcza tak hojną subwencyę, członkami honorowymi. Również na wniosek prezesowej podziękowało zgromadzenie p. H. Muldnerowi, skarbnikowi, za wieloletnią pracę, oraz p. inżynierowi Stanisławowi Żeleńskiemu za bezinteresowne kierownictwo budową domu dla nauczycielek.

W dalszym ciągu przedstawiła prezesowa sprawę rozwoju stowarzyszenia w kierunku zjednoczenia wszystkich nauczycielek w kraju przez tworzenie filij po miastach prowincyonalnych, oraz zbudowanie we własnej realności szpitalika dla zapewnienia stowarzyszonym w razie choroby pomocy i opieki. Wydział zamierza również dążyć do wydawania pisma dla nauczycielek, poświęconego sprawom, dotyczącym szkolnictwa, oraz interesów zawodowych i ogólno społecznych kobiet-nauczycielek, w duchu narodowym i katolickim.

Przy tak zwiększającym się rozwoju stowarzyszenia potrzeba koniecznie rozszerzyć i zmienić obowiązujący obecnie statut, która to sprawa jest na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia. W końcu przemówienia poświęciła prezesowa kilka słów wspomnieniu zmarłych członków, których pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Z porządku dziennego przedstawił p. Władysław Fischer, imieniem komisyi kontrolującej, sprawozdanie kasowe, które zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło wydziałowi absolutoryum z działalności i zarządu funduszów.

Następnie imieniem komisyi statutowej referowała p. J. Swobodówna zmiany statutu, które zgromadzenie po wyczerpującej przy każdym po kolei paragrafie dyskusyi z nieznacznemi poprawkami jednomyślnie uchwaliło. Na wniosek p. Cięglewiczównej uchwaliło zgromadzenie przez aklamacyę wybór wydziału w dotychczasowym składzie, dając przez to wyraz uznania zasług, położonych przez dotychczasowy wydział około rozwoju stowarzyszenia.

W końcu zabrała głos p. dyr. Stypkowska i w serdecznych słowach wyraziła imieniem nauczycielek głęboką wdzięczność p. prezesowej Pogonowskiej za stałą opiekę i gorliwą obronę spraw i interesów nauczycielek.

Na wieść o zamierzonem pokrzywdzeniu nauczycielek przez proponowanie Sejmowi niższych poborów w stosunku do nauczycieli, nauczycielki z całem zaufaniem złożyły obronę swej sprawy w ręce p. Pogonowskiej, która z całem poświęceniem, nie szczędząc trudów, z właściwym sobie spokojem, powagą i godnością, zabrała się do pracy, w której dzielnie i rzetelnie wspierały ją pp. Wanda Estreicher i Ernestyna Friedberg. Za tę pracę i trudy, których rezultatem jest uzyskanie dla nauczycielek całego kraju zrównania płac z nauczycielami przy najbliższem podwyższeniu, przez Sejm uchwalonem, imieniem wszystkich nauczycielek składa p. Pogonowskiej oraz towarzyszkom wymienionym serdeczne „Bóg zapłać“. Zgromadzenie oklaskami przyjęło przemówienie i wniosek p. Stypkowskiej.

P. Pogonowska, dziękując za tak serdecznie wyrażone jej uznanie przysługi, którą miała sposobność z prawdziwą radością oddać sprawie tak ważnej dla nauczycielek, musi się tem uznaniem podzielić z pp. Estreicher i Friedberg, oraz członkami wydziału stowarzyszenia, jak niemniej z przedstawicielkami Związku nauczycielek lwowskich, których szczery, rzetelny i gorliwy współudział w zabiegach i trudach przyczynił się dzielnie do pomyślnego załatwienia tak żywotnej sprawy.

P. Pogonowska podnosi następnie w gorących wyrazach uznanie i wdzięczność za życzliwość, jakiej doznała deputacya nauczycielek od wszystkich bez wyjątku członków wydziału krajowego i wszystkich posłów, z którymi konferowała. Zgromadzenie przyjęło to przemówienie przeciągłami oklaskami i na tem zgromadzenie zakończono.

Z uniwersytetu ludowego. Jutro w sobotę, 20 b. m, o godzinie 6 wieczór, rozpoczyna pani dr Zofia Daszyńska-Golińska cykl wykładów p. t.: „Współczesne zagadnienie ludności wobec teoryi Malthusa“. W pierwszym wykładzie prelegentka mówić będzie o metodach zbierania danych o ludności przez powołane do tego organy. Wykłady odbywać się będą w biurze uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza, Grodzka 43 II p. — Na pierwszy wykład wstęp wolny. W sprawie oznaczenia godzin i dni, słuchacze mogą osobiście porozumieć się z prelegentką.

Składki. Dla Wielkopolan, ofiar oporu szkolnego, złożyli: B. Eustachiewicz 12 K 16 h, zebrane w Żmigrodzie przy pożegnaniu sędziego dra M. Meissa; „Sokół“ w Suchej 16 K, zebrane na święconem.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryka Grabowskiego złożyli urzędnicy dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie 34 K 20 h na zakład F. Żurowskiej.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Moralność pani Dulskiej“.

W sobotę: „Edukacya Bronki“, komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę po południu: „Sherlock Holmes“; wieczór „Edukacya Bronki“.

W poniedziałek: „Pan Jowialski“ (na dochód Tow. dobroczynności).

Z kalendarza. W sobotę 20 kwietnia: Wiktora, Antonina i Agnieszki; w niedzielę 21 kwietnia: Op. św. Józefa i Anzelma b. w.; w poniedziałek 22 kwietnia: Sotera p.; Leona i Teodora.

Wschód słońca 20 kwietnia o godzinie 4 min. 39, zachód o godz. 6 min. 39; długość dnia godzin 13 min. —.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 kwietnia termometr doszedł od + 7·6 do + 11·7 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 18 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 734·6 mm., termometru + 4·6 C.; wiatr północno-wschodni.

Jubileusz pow. Kasy oszczędności.

Kraków, 19 kwietnia.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie obchodziła onegdaj 25-letni okres swej działalności. Odbyło się posiedzenie wydziału Kasy, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Stefana Starzyńskiego, i wysłuchało dorocznego 25 z rzędu sprawozdania dyrekcyi, zaznaczającego, że instytucya rozwinęła się pomyślnie z bardzo drobnego związku zaliczkowego w Liszkach, który w styczniu 1877 r. przeniósł się do Krakowa. W tym czasokresie 184.838 stron złożyło 130,450.930 koron; 181.086 osób podniosło 114,690.932 kor. tytułem zwrotów z odsetkami. Pożyczek na dobra tabularne udzielono 5.327,800 kor., na 1275 realności miejskich 15,731.221 koron, na 7613 realności włościańskich 6,991.917 kor. Razem 28,040.938 kor. W rzędzie 46 galicyjskich Kas oszczędności powstała powiatowa Kasa w Krakowie, jako 18 z rzędu, a obecnie co do rozwoju zajmuje miejsce trzecie, zaraz po galicyjskiej Kasie we Lwowie i Kasie oszczędności m. Krakowa.

Według sprawozdania za rok zeszły, wkładki wynoszą 22,283.225 kor.; obrót kasowy wynosił w r. 1906 kwotę 63,372.834 kor.; w przecięciu dziennie kor. 211.242. Ogólny zysk wynosi 139.070 koron, a fundusz rezerwowy 922,862 kor. Wydział przyjął sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości i na wniosek komisyi kontrolującej udzielił jej absolutoryum.

Z czystych zysków wydział przeznaczył na cele powszechnej użyteczności w powiecie krakowskim: 1) krak. Towarzystwu Oświaty ludowej 500 kor., 2) na zakupno książeczek, jako nagrody pilności dla dzieci w szkołach pow. krakowskiego, 300 k., 3) na ochronkę dla małych dzieci w Łobzowie 500 kor., 4) na misye katolickie 400 kor., 5) dla zakładu p. Żurowskiej dla sierót 500 kor., 6) na seminaryum uczniów przygotowujących się do stanu duchownego 600 kor., 7) Towarzystwu Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie 500 kor., 8) na naprawę dróg w powiecie, celem dostarczenia ludności zarobku, 6000 kor., 9) dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 300 kor., 10) na Przytulisko weteranów 1863 r. 300 kor., 11) na straże pożarne w powiecie 500 kor., 12) na zakład ks. Siemaszki dla zaniedbanych chłopów 200 kor., 13) na szerzenie studzien w powiecie 1000 koron, 14) dla Rady opiekuńczej nad opuszczonemi dziećmi 500 kor., 15) na nowe ochronki dla dzieci włościańskich, z okazyi jubileuszu 20.000 kor.

Dział ekonomiczny.

× **Kanalizacya Wisły pod Krakowem.** Prezydyum miasta Krakowa komunikuje nam: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu wyłożono do przejrzenia dla ogółu operat reambulacyjny i ekspropryacyjny dla projektu skanalizowania Wisły pod Krakowem, tudzież projekt przełożenia części toru przemysłowego od stacyi Grzegórzki do gazowni miejskiej w obrębie miasta Krakowa. — Operaty te przeglądać można w biurze budownictwa miejskiego (gmach magistratu, II piętro) w godzinach urzędowych od 8 przed południem do 2 po południu przez przeciąg dni 14, t. j. od 18 kwietnia do 1 maja b. r. włącznie. Interesanci mają wnosić zarzuty lub uwagi tak co do projektu budowy, jak i co do zamierzonego wywłaszczenia gruntów, względnie ustanowienia służebności w wyłożonych wykazach oznaczonych, w ciągu powyższych 14 dni pisemnie lub ustnie w magistracie lub przy rozprawie, której termin będzie później ogłoszony. Zarazem podaje się do wiadomości, że projekt jazu i śluzy komorowej może być przeglądnięty w ekspozyturze dyrekcyi dla budowy dróg wodnych.

× **Z Izby handlowej w Krakowie.** Posiedzenie odbędzie się 23 b. m. o godz. 4 po południu.

Budapeszt, 19 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8·40 do 8·41; pszenica na maj 8·15 do 8·16; pszenica na październik 8·43 do 8·44; żyto na kwiecień 6·60 do 6·61, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 6·78 do 6·79; owies na kwiecień 7·62 do 7·63; owies na maj 7·62 do 7·63, owies na październik 6·64 do 6·65; kukurydza na maj 5·37 do 5·38; kukurydza na lipiec 5·47 do do 5·48; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; chłodno.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 kwietnia.)

Audyencya Gołowina.

Petersburg. „Birż. Wied.“ donosi, że prezes Dumy Gołowin uzyska niezawodnie audyencyę w Carskiem Siole w przyszłym tygodniu. „Nowoje Wremia“ twierdzi, że audyencya ta stoi w związku z zarządzeniem Stołypina, aby eksperci nie mogli brać udziału w obradach komisyjnych w gmachu Dumy.

Stołypin a zaburzenia w Odesie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Prezydent ministrów Stołypin, na wiadomość o wczorajszem starciu między członkami organizacyi bojowej związku prawdziwych Rosyan i robotnikami portowymi w Odessie, zarządził, aby winnych pociągnięto przed sąd celem surowego ukarania, oraz aby wydano energiczne zarządzenie celem zapobieżenia dalszym zaburzeniom.

W swem rozporządzeniu do generał-gubernatora Stołypin przypomina, że niepowinno się tolerować żadnych zbrojnych organizacyj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 19 kwietnia.

O uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń. „Neues Wiener Tagblatt“ zamieszcza w dzisiejszem wydaniu artykuł profesora lwowskiego uniwersytetu dra Ernesta Tilla w sprawie uniwersytetu lwowskiego. Prof. Till przedstawia w tym artykule, że także w ramach obecnych przepisów daną jest Rusinom możność zaspakajania swoich potrzeb kulturalnych. Jeżeli jednakże mimo tej możności istnieje obecnie na lwowskim uniwersytecie 59 katedr polskich, a tylko 7 katedr ruskich, nie można za to czynić odpowiedzialnymi Polaków.— Za wyjaśnienie może w tym kierunku służyć fakt, że niema dostatecznej ilości ruskich sił profesorskich. Gdy jednakże tak jest, to nie można także założyć uniwersytetu ruskiego, bo wtedy brak sił profesorskich ruskich stanie się jeszcze bardziej dotkliwym. Artykuł wskazuje dalej na znaną enuncyacyę profesorów polskich uniwersytetu lwowskiego, którzy bynajmniej nie są przeciwni założeniu uniwersytetu ruskiego, sądzą jednakże, że jeżeli sprawa ta stanie się aktualną, rząd zwróci się także do profesorów polskich lwowskiego uniwersytetu o opinię. Wskazując na istniejące obecnie przepisy, wywodzi prof. Till, że wszelka ich zmiana oznaczałaby także zmianę stanu posiadania Polaków, na co ci się nie zgodzą. Ponieważ jednakże Polacy nie wyzyskują swoich praw na niekorzyść Rusinów, lecz raczej często interpretują istniejące ustawy na korzyść Rusinów, nie mają Rusini żadnego słusznego powodu do zażaleń, a wniesione przez nich w r. 1904 zażalenie zostało przez trybunał państwowy, jako nieuzasadnione, odrzucone. Wkońcu występuje prof. Till przeciw twierdzeniu, jakoby uniwersytet lwowski był utrakwistycznym. Byłby on utrakwistycznym dopiero wtedy, gdyby oba języki były na nim równouprawnione. Tak jednakże nie jest. Urzędowym językiem na uniwersytecie lwowskim jest wyłącznie język polski. Wobec istniejących stosunków sądzi prof. Till, że celem uniknięcia ciągłych starć i uniemożliwień nauki, byłoby najlepszem założenie osobnego uniwersytetu ruskiego, przyczem prof. Till wskazuje na dobre rezultaty osiągnięte w Pradze przez rozdział uniwersytetu na czeski i niemiecki.

Zamach morderczy Lwowianina.

Genua. Wczoraj usiłował 24-letni słuchacz prawa uniwersytetu lwowskiego, Wiktor Kazimierz Galusiński, obrabować buchaltera pewnego banku, o którym wiedział, że posiada przy sobie 6000 lirów. Zwabił więc buchaltera do swego mieszkania i przyłożywszy mu rewolwer do piersi, chciał go obrabować. Buchalter bronił się i odniósł ciężkie rany. Sprawca zbrodni starał się uciec, ale go aresztowano.

Genua. Galusiński buchaltera owego zamówił do mieszkania swego w hotelu i rzuciwszy się na niego, chciał mu zabrać 6000 lirów. Buchalter ciężko ranny.

Ferye szkolne.

Wiedeń. Minister oświaty Marchet zwróci się o opinię w sprawie przedłużenia feryj do powag lekarskich i do krajowych Rad szkolnych.

Cesarz w Pradze.

Praga. Jak donosi „Politik“ cesarz przedłużył swój pobyt w Pradze i pozostanie tam do 29 b. m.

Sprawa taryfy cłowej.

Budapeszt. Członkowie sejmowej komisyi ekonomicznej, należący do partyi niezawisłości chcieli na dzisiejszem posiedzeniu powziąć ostateczną uchwałę w sprawie taryfy cłowej, odstąpili jednak od tego zamiaru na przedstawienie, że przecież należałoby najpierw przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy zasięgnąć opinii dra Wekerlego i Kossutha.

Choroba Kossutha.

Budapeszt. Mimo że stan zdrowia Kossutha dziś się nieco polepszył, wątpliwem jest, czy zjawi się dziś na posiedzeniu komisyi ekonomicznej. Prawdopodobnie więc w jego imieniu złoży deklaracyę w sprawie taryfy cłowej sekretarz stanu w ministerstwie handlu.

Podróże króla Edwarda.

Rzym. Niektóre dzienniki donoszą, że król Edward przybędzie do Wenecyi na otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki.

Angielski projekt rozbrojenia.

Paryż. Prasa francuska zaczęła żywo omawiać projekt Anglii w sprawie powszechnego i stopniowego rozbrojenia i wskazuje, że stanowisko Niemiec i Austro-Węgier w tej sprawie zdolne jest zakłócić wielką sprawę powszechnego pokoju.

Nauczyciele a rząd francuski.

Paryż. Rada syndykatu nauczycieli przyjęła jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą, że jeżeli rząd sądzi, iż popełniono czyny sprzeczne z dyscypliną, to powinien wszystkich nauczycieli, należących do syndykatu, ścigać jako winnych.

Uroczystości Joanny D'Arc.

Paryż. Biskup orleański oświadczył jednemu z dziennikarzy, że nie zapadły jeszcze żadne postanowienia co do udziału duchowieństwa w uroczystości Joanny D'Arc. Biskup będzie się starał nie umniejszać świetności tej uroczystości, musi atoli dbać również o to, aby salwowaną była godność duchowieństwa.

Krwawe wybory.

Madryt. W Barcelonie odbywa się silna walka wyborcza między partykularystami a radykalnymi republikaninami. Walka ta przybiera rozmiary groźnych ekscesów. Wczoraj wieczorem zraniono przywódcę barcelońskich karlistów, Camba, mianowicie gdy jechał powozem, dano do niego z kilku stron strzały i ciężko go zraniono. W mieście wzburzenie wielkie. Dalszych zajść oczekują w niedzielę.

Zaburzenia strajkowe w Kairze.

Londyn. „Daily Telegraph.“ donosi z Kairu: Z powodu strajku dorożkarzy przyszło wczoraj do burzliwych zajść między pracującymi a strajkującymi. Strajkujący poprzecinali uprząż koni uszkodzili powozy i pobili stangretów. Ekscesy powtórzyły się wieczorem, gdy tysiąc Arabów z wrzaskiem przeciągało przez miasto i zatrzymywało omnibusy. Patrole policyjne aresztowały wielu ekscedentów.

Wulkan.

Sydney. (Niem. tow. kabl.) Wulkan Ruapehu na półn. wyspie Nowej Zelandyi okazuje nader silną czynność.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·72. Renta majowa 98·60. Renta koronowa węgierska 94·50. Akcye austr. zakł. kred. 663·25. Akcye węg. zakł kred. 776·00. Akcye Anglobanku 308·25. Akcye Unionbanku 566·00. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 447·75. Akcye kolei państwowych 672·00. Lombardy 136·25. Akcye kolei Elbetal 432·—. Akcye fabryki broni 544·25. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 604·25. Rima-Muranyi 551·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 188·75. Ruble 252·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 19 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 207·25. Tow. dyskontowe 172·50. Usposobienie: dość silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 19 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% „ „ „	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 75
4% „ „ „	97 25	98 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 —	98 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 —	98 —
4% „ miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% „ kolejowe	96 50	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	87 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	586 —	592 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	573 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 50	99 —
„ „ srebrna	98 40	98 90
4% renta koronowa austryacka	98 60	99 —
4% „ „ węgierska	94 50	95 —
4% „ austryacka w złocie	117 20	117 70
4% „ węgierska „	112 20	112 7

Zakład naukowy

poszukuje umieszczenia zaraz 4, 3 lub 2 sal najmniej po 55—60 m. kwadratowych powierzchni podłogi, trzech pokoi z kuchnią i z przedpokojami lub bez tych. — Oferty przyjmuje się ustnie w szkole im. A. Mickiewicza, Studencka od 2—6 godziny po południu I piętro. 1738 1 3

Osoba inteligentna w średnim wieku, pracowita, poszukuje zajęcia jako pomocnica w gospodarstwie domowem. **pensyonacie,** w miejscu kąpielowem i t. p. **„Halin“** poste rest. **Kraków.** 1742 1 3

Kupię

zyskentowną kamienicę dobrze zbudowaną, w dobrym miejscu w śródmieściu. **L. G. 65 poste rest. Kraków.** 1757

Są do sprzedania 4 szafy sklepowe, oszklone (jedna na sukna) i duże lustro sklepowe. Wiadomość: Plac Szczepański l. 2, II piętro. 1744 1 10

Parisienne!

Institutrice diplomée donne des leçons de fraçais et conversation. Rue Karmelicka 37, Ier étage, de 2 à 5 heures. 1756 1 10

Piekarnia w Krakowie

w centrum miasta położona, istniejąca od lat 90 jest wraz z koncesyą, sklepem i potrzebnemi ubikacyami od 1 lipca 1907 r. **do wydzierżawienia.**

Zgłoszenia pod adresem **T. Knoll,** Mały Rynek 6, II p. Kraków. 1751 1 3

Kupię rower męski, używany lub kartkę zastawniczą. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje z grzeczności główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Sławkowska 2, Kraków. 1752 1 2

Jeden lub dwa pokoje z przedpokojem bardzo elegancko umeblowane od 1 maja do wynajęcia.

Wiadomość: ul. Stachowskiego 2, II piętro na prawo. 1627 4 8

Dla gospodyń! Ukończywszy kurs hodowli kur w Szärding i zajmując się racyonalną hodowlą, przyszłam do przekonania, iż na nasz klimat najodpowiedniejsze są kury tak zwane zielone nóżki i przewyższają zagraniczne. Sprzedaję jaja wylęgowe po 10 hl. i wysyłam za zaliczką. **B. Launhardt, Nowy Sącz, Gołąbkowice.** 1753

Zaproszenie

P. T. mieszkańców król. wolnego miasta Krakowa, a w szczególności P. T. Pań gospodyń.

W celu zaznajomienia Szan. Publiczności z wynalazkiem amerykańskim, nadzwyczajnej doniosłości, zaprasza się na tej drodze na wykład z demonstracyami, który się odbędzie

w sobotę 20 kwietnia 1907 r.

(między godz. 11 a 1 w południe)

w małej sali „Starego Teatru“

Wszyscy, którzy życzą sobie mieć podłogi w wysokim stopniu błyszczące i czystość w mieszkaniu, niechaj nie omieszkają przybyć na ten bardzo interesujący wykład.

Będzie tam pokazaną przez wynalazcę masa tego rodzaju, że na podłogach, meblach i innych przedmiotach, które nią są zapuszczone, wcale nie znać działania atramentu, tłuszczu, ługu i innych płynów żrących.

Jeżeli się na podłogi, które tą masą zapuszczone zostały, jakikolwiek płyn żrący wyleje, to można tę plamę z łatwością usunąć przez wytarcie zwykłą zimną wodą.

Zwraca się również uwagę P. T. Publiczności, iż wynalazca jest do usług tylko w powyż wspomnianym dniu i godzinie. 1728 3 3

Wstęp wolny!

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8,

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich

Aplikacye, Koronki
Wstążki, Krepinki,
Guziki, Podszewki. 1322 4 0

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1639 3 10

Do sprzedania

pudło factonowe 4 koła i t. d. — Ulica Smoleńsk l. 9. — 1650 3 5

Mieszkanie

składające się z 3 dużych pokoi (ewentualnie 4) przedpokoju i kuchni na I piętrze przy pl. Szczepańskim l. 3, nadające się na biuro lub stowarzyszenie do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość w magazynie R. Drobnera. 1697 2 3

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM
Dra Rupczyka, spec. chor. nerw., Kraków, Szujskiego 11.
1615 8 10

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako te:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p., poleca najtaniej

tkalnia płócien Michała Męsowicza w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 570 14 25

Anglik z dyplom. Liverpoolsk. uniwers.
Francuz z dyplom. Parysk. uniwers.
Niemiec z wyższ. wykształc. akad. 1587 4 6

udzielają lekcyi według słynnej metody Berlitza, jakoteż literatury. Lekcye osobne i zbiorowe. Ul. Starowiślna 6, parter na prawo. Instytut Berlitza.

Zmiana adresu!

Z dniem 1 kwietnia b. r., kamienie

Syberyjskie i Uralskie

przeniesiono na ul. Długą 19, parter.

Zawiadomienie!

Topazy **różowe** już nadeszły.

Kamienie **Syberyjskie i Uralskie** dla wszelkiej biżuteryi:

Topazy różowe, ametysty, turmaliny w różnych pięknych odcieniach, akwamaryny, beryle, topazy (złote), rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe, hyacynty, chryzoprasy (kamienie szczęścia) i t. p.

Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 1605 5 8

Źródła Wisły WILLA

do sprzedania

6 pokoi, 3 kuchnie, łazienka, umeblowanie. Sezonowy dochód 500 złr. Cena 5000 złr. Wiadomość: Zakład Wodoleczniczy, wieś Wisła pod Ustroniem, Śląsk Austr. 1642 3 3

Otwarcie składu

vogtlandzkich koronek

własnego wyrobu

w Katowicach, Holtyestr. l. 3

E. J. Spranger.

Wywóz częściowy i hurtowny. Szczególnie korzystne kupno dla handlarzy i hurtowników. 1690 3 3

L. W. 19.791. 1569 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **nauczyciela rysunków w krajowej szkole tkackiej w Krośnie.**

Posada ta, z którą jest połączona roczna płaca 2400 K i dodatek na mieszkanie 400 K, będzie nadana na razie prowizorycznie, następnie jednak w odpowiednim czasie przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury; od chwili stabilizacyi biedz będą trzy dobatki pięcioletnie po 300 K rocznie.

Kompetujący o tę posadę mają udowodnić: a) że nie przekroczyli 40 lat życia; b) że posiedli odpowiednie studya w zakresie nauki rysunków, oraz projektowania wzorów tkackich, wreszcie wogóle w kierunku przemysłu artystycznego. Zadaniem nauczyciela będzie udzielać nauki rysunków w szkole i projektować wzory dla przemysłu tkackiego.

Należycie udokumentowane podania należy nadsyłać do Wydziału krajowego do **dnia 15 maja b. r.**

We Lwowie, dnia 21 marca 1907.

Piotrowski.

Konkurs.

W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie (Stowarzyszeniu zarej. z ogr. poręką) wakuje posada

naczelnika, względnie dyrektora biura.

Ubiegać się mogą kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i wykazać się mogą wyższem wykształceniem i dokładną znajomością buchalteryi, oraz biegłością w korespondencyi polskiej, niemieckiej i angielskiej, oraz niewątpliwą znajomością kierownictwa większego biura.

Pisemne podania należycie udokumentowane (odpisy świadectw i polecenia) wnosić należy najdalej do **dnia 1 czerwca** na ręce Prezesa Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel Centralny). 1729 1 6

MAGAZYN MEBLI

Kraków, Floryańska l. 36, I. p.,

Kajetana Dudziaka

poleca kompletne urządzenia pokoi, oraz przyjmuje wszelkie roboty dekoracyjne i tapicerskie po cenach możliwie niskich. 292 2 20



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37. 1471 5 6

Do siewu wiosennego jest

Mączka żużlowa Thomasa

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod zboże, okopowiznę, rośliny pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki, użyta, wykazuje jaknajlepszy skutek.

Baczność na znak ochronny, plombę i oznaczenie zawartości ponieważ **naśladownictwa są na porządku dziennym.**

FABRYKI FOSFATÓW THOMASA

St. z ogr. por. w Berlinie.

Generalny reprezentant JÓZEF KARRACH

Lwów, Kościuszki 18. 905 10 12

Garderoba dziecięca

z dodatkami „Dla młodzieży“, „Praktyczna gospodyni“, „Kącik dla dzieci“ i dodatek literacki dla dzieci, wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca.

Nakładem **R. LANDAUA we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3.** 1614 3 3

Przedpłata kwartalna wynosi K 1·20, z przesyłką w Austryi K 1·26. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. Skład główny na Kraków w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J, Hopcasa i A. Salomonowej, Sławkowska 2.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 81 32 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Chłopiec 14 lub 15 lat, mający świadectwa dobre, uczciwych rodziców, zostanie **zaraz** przyjęty do sklepu towarów mieszanych **Józefa Sowińskiego w Andrychowie.** 1732 2 3

Mieszkania najpraktyczniejsze nowe projektuję. Rozbieram przerabiam zbudowane niepraktycznie. Schody żelazne, konstrukcye sklepowe najtaniej projektuję i obliczam. Odpowiedzialny specyalista E. Czarnowski. Zgłosz. pod „Doświadczonemu“ przyj. Adm. „N. Reformy“. 1703 2 5



Żaluzye żelazne do okien i drzwi, nie sprawiające hałasu, zamykane u góry.
Jan Anderle, Wiedeń, V., Schönbrunnerstrasse 81.
Pierwsza austryacka fabryka żelaznych żaluzyj i maszyn do rolet. 815 19 30

Dochód.

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, co prowadzą jaki interes i chcą mieć poboczny

dochód

niech prześlą swój adres pod lit. **„O. R. 12“** poste restante **Berno** (Morawa). 1682 4 4

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach k. Czortkowa, wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. Cenniki na żądanie franko. 996 10 10

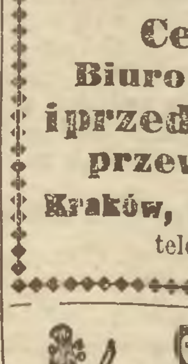
Na sezon!

letni poleca swoje na wzór zagranicznych urządzone składy do przechowania i **konserwowania mebli.**

Centralne Biuro spedycyjne i przedsiębiorstwo przewozu mebli

Kraków, Floryańska l. 23

telefon Nr 602. 1971 2 5



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 458 27 60

Kandydat notaryalny z egzaminem notaryalnym i pięcioletnią praktyką notaryalno-dawokacką **Dr Władysław Hołubowicz w Ropczycach** poszukuje posady. 1731 2 5

Młodszego magistra

farmacyi poszukuje apteka **A. Karpińskiego w Rzeszowie.** 1733 2 7

Poszukiwana Willa

murowana, z pięknym ogrodem, blisko stacyi kolei koło Tarnowa.

Zgłoszenia w Krakowie, ul. Garbarska l. 10, I p., na prawo. 1740 2 3

Do wynajęcia

lokal przy ul. Szpitalnej, składający się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki a nadający się na biuro, kancelaryę lub przedsiębiorstwo.

Wiadomość w składzie mebli, ulica Szpitalna l. 6. 1739 2 6

LEKCYE

pisania na maszynach najnowszych systemów oraz przepisywanie w językach: polskim, niemieckim i francuskim przyjmuje **H. Frydowa,** ulica Radziwiłowska 25, I p. oficyna. 1638 3 6

Realność

przy ulicy Dolnych Młynów l. 7, dwa domki parterowe i ogród, razem około 310" sążni obszaru, tanio do sprzedania lub zamiany.

Bliższa wiadomość u właściciela ulica św. Krzyża l. 1, I p. 1596 4 4

1000 koron

i więcej dam temu, kto wyrobi mi przyjęcie do kolei, bym mógł wypraktykować na urzędnika ruchu. — Zgłoszenia pod **„1000 koron i więcej“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 1687 4 6

PENSYONAT UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka 40.

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 8 0

POKÓJ

z całem utrzymaniem dla jednej, lub dwóch osób, do wynajęcia.

Radziwiłłowska l. 19, I p. 1588 4 4

Potrzebny chłopiec

z ukończoną szkołą ludową do handlu kolonialnego i win **Juliana Buczaka w Kętach.** 1579 4 4

Pożyczki w kwocie 700 koron poszukuję prywatnie na uzupełnienie urządzenia przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowanego mi biura. Spłaty miesięczne po 70 koron i dobre oprocentowanie.

Zgłoszenia pod „A. L. 700“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1710 3 3

Kto ma kartki zastawnicze

niech się uda z zaufaniem do M. Brennera, Jubilera, w Krakowie, ul. Szpitalna 9, I piętro, który gdziekolwiek zastawione kosztowności: brylanty, szmaragdy, złoto, srebro, perły, starożytności sam bez kosztów strony wykupuje celem kupna, wypłacając nadwyżkę gotówką. 1713 3 25



1526 4 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. **Cena K. 1·60,** odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

L. 597. 1706 4 5

Ogłoszenie.

W jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi zamierzonem jest wzniesienie gmachu publicznego za cenę kosztorysową 220.000 K na gruncie już nabytym i położonym przy pierwszorzędnej ulicy. Wystawienie budynku ma nastąpić w drodze ofert i oddanem zostanie ofiarującemu najdogodniejsze warunki, z tem, że budujący musi wznieść budowlę za własne fundusze i że rzeczony gmach przez pewien przeciąg lat użytkowany będzie w ten sposób, iż od wyłożonej przez przedsiębiorcę sumy opłacaną będzie przewidziena kontraktem kwota równająca się czynszowi rocznemu wraz z kwotą umożliwiającą stopniowe umorzenie całej wydatkowanej sumy.

Interesenci zechcą się zgłaszać po **dzień 1 maja b. r.** listownie po informacye do p. Ludwika Oleksego, komisarza dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Sklep

wiktuałów, wina i wódek w zamkniętych flaszkach, oraz piwa, dobrze zaopatrzony, do sprzedania za przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: Kraków, ul. Loretańska l. 8. 1760 1 3

Motocykl Puch 3½ HP., model 1906 znakomicie funkcyonujący z wózkiem bocznym i przyborami za 750 koron do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **Rudawski,** Długa l. 34. 1649 3 5

Nadszedł świeży transport

CACAO

firmy N. Lejet do handlu towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 1536 5 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Poszukuję posady jako

kierownik biura handlowego

lub **rachunkowego.** Jestem **wzorowym buchalterem bilansistą** polsko-niemieckim korespondentem, znakomitym handlowcem z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincyi. Liczę lat 40, religii rzymsko-katol., stanu wolnego.

Zgłoszenia pod **K. D. 88** przyjmuje Administracya „N. Reformy. 1693 3 5

Letnie pomieszkania

we dworze, wśród parku, w okolicy podgórskiej 1 klm. od miasteczka Zakliczyna na Dunajcem są od 15 maja do wynajęcia. — Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności kancelarya c. k. notaryusza **Vayhingera w Tarnowie.** 1665 2 6

Elektryczna fabryka wędlin Józefa Jankowskiego. Lwów, Halicka 10 poszukuje kilka uzdolnionych panien sklepowych. 1686 3 3

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyj kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia.**

„Flora„

Kraków, ul. Podwale l. 10. — Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 1282 7 12

Miód patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki wysyła opłatnie za 6 K za zaliczką 5 kilo. Ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, poszta Denysów. 1319 14 15

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 1488 3 13

Panienka obznajmiona z prowadzeniem książek handl. pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową i dobremi świadectwami poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia W. P. 50 post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1715 2 3

Cielęcinę świeżą

grubą tylną, z grubych cieląt, wysyła w pakietach pocztowych netto 4½ kg. **franko** za 5 kor. 20 hal., ręcząc za rzetelną obsługę: Zarząd „Jakubowicza“, — Dom wysyłkowy **Bobowa.** 1700 2 2

Koncypient

Dr praw, katolik, z praktyką sądową i 2-letnią adwokacką, poszukuje posady od 1 czerwca 1907 roku. — Zgłoszenia: Dr Jan Wiśnicki w Brzesku. 1601 5 5

Młody człowiek z dobrego szlacheckiego domu, z uniwersyteckiem wykształceniem, przyjąłby stanowisko sekretarza prywatnego, lub jakieś inne podobne zajęcie.

Propozycya **M. de W. 117** poste restante **Kraków.** Za okazaniem kwitu inseratowego. 1595 3 3

Wino!

Dalmatyńskie, naturalne **czerwone** litr po 44 halerze, **białe** 3-letnie 50 halerzy, wysyła w barytkach, począwszy od 50 litrów. **Edmund Pank,** skład win, **Fiume.**

Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty, — Cennik opłacony za darmo. 805 26 30

L. 18. 1666 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły murowanej w Gdowie, mieszczącej w sobie 6 klas, kancelaryę, gabinet i mieszkanie dla kierownika szkoły składające się z 2 pokoi, kuchni, spiżarni i piwnic, ogłasza się niniejszem licytacyę ofertową do dnia **10 maja 1907 r.** Pisemne oferty należy wnosić do c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Wieliczce wraz z 5% wadyum i deklaracyą, że oferentowi znane są warunki budowy i że zobowiązuje się do nich zastosować.

Kwota kosztorysowa 35.326 K 81 h.

Plany i kosztorysy można przeglądać w biurze c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Wieliczce, lub Rady Szkolnej miejscowej w Gdowie.

Z Rady Szkolnej miejscowej

Adam Kopera
przewodniczący

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.